



Odyńce jak Oscary

1600 złotych za sztukę – tyle łączyński Ratusz zapłacił za jedną statuetkę łączyńskiego Odyńca Kultury, a kupił ich 10. – Cenę można porównać do pozłacanej statuetki Oscara – twierdzi lokalny blogger

STRONA 3

Starostowie nie z PiS. Na drogi nie dostali nic

PIENIĄDZE I POLITYKA W ramach podziału pieniędzy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg jedyne w województwie trzy starostwa, w których nie rządzi lub nie współrządzi PiS, nie otrzymały ani złotówki. Starosta włodawski, parczewski i hrubieszowski nie kryją rozgoryczenia

Jacek Barczyński

Nie może być tak, że sąsiednie powiaty, w których władzę sprawuje lub ma wpływ PiS dostają na kilkanaście kilometrów dróg po kilkadziesiąt milionów złotych, a my nic – mówi Janusz Hordejuk, starosta parczewski związany z PSL.

– Czym zawinili mieszkańcy naszego powiatu, w kolejnych wyborach w 70 procentach popierający PiS i będący takimi samymi podatnikami jak każdy inny obywatel w naszym kraju, że zostali pozbawieni dotacji?

– pyta Hordejuk.

Starosta parczewski wystąpił już do wojewody lubelskiego o wyjaśnienie, jak trzy wnioski o dofinansowanie, które złożył w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim zostały ocenione i dlaczego trafiły na koniec listy rezerwowej. Tę samą listę zamykają jeszcze trzy wnioski z powiatu włodawskiego. Zajmując te pozycje praktycznie nie mają szans na realizację.

– To że wnioski z naszego powiatu znalazły się na samym końcu listy rezerwowej uważam za skandal i nikt mi tego inaczej nie wytłumaczy – mówi Andrzej Romańczuk (PSL), starosta włodawski. – Upatruję w tym premedytacji ze strony wojewody lub premiera bądź jego Gabinetu Politycznego. Wniosek na dofinansowanie jednej z naszych dróg był składany już wcześniej i zawsze lokował się znacznie wyżej niż w rozdaniu z RFRD.

Podczas piątkowej telekonferencji z wojewodą starosta Romańczuk usłyszał, że Włodawa i tak niech się cieszy, bo przecież niedawno otrzymała 1,5 mln zł na szpitalną tlenownię. Zdaniem Romańczuka wojewoda powinien dodać, że stało się to dopiero po tym, jak starosta zmagając się z narastającą pandemią wystąpił do ambasadora Niemiec o pomoc. Zdecydował się na to kiedy premier i minister zdrowia odrzucili ofertę pomocy Polsce, jaką złożył niemiecki rząd. Ambasador przychylił się do prośby i wkrótce do włodawskiego szpitala dotarły z Saksonii między innymi respiratory i środki ochrony osobistej.

Trzy wnioski na drogi z powiatu hrubieszowskiego nie znalazły się ani na liście podstawowej, ani nawet

na rezerwowej. Przepadły, jakby ich nie było. To jedyny taki przypadek w całym województwie. Tamtejsza starosta Aneta Karpiuk we wrześniu ubiegłego roku wystąpiła z PiS.

– Zrezygnowałam z członkostwa po tym, jak zostałam zawieszona za zmianę koalicjanta z lokalnego komitetu wyborczego na PSL oraz moją dezaprobatę wobec poczynań niektórych pisowskich polityków – mówi Aneta Karpiuk. – W ten sposób dla PiS-u stałam się persona non grata. Tylko czy to powód, aby poprzez odmawianie dotacji karać mieszkańców, którzy w parlamentarnych wyborach darzyli PiS 63-procentowym poparciem? Przed wyborami obiecywano im złote góry, ale te obietnice nie ze względów merytorycznych, ale niestety z uwagi

na moją osobę i grono współpracowników nie zostały spełnione.

Starosta Romańczuk podejrzewa, że niektóre wnioski tak teraz, jak i w przypadku Rządowego Funduszu Inwestycji Samorządowych w ogóle nie były przeglądane. W przeciwnym razie może by nie przepadły wnioski na przykład z najbardziej potrzebnych pod względem przychodu na jednego mieszkańca włodawskiej gminy Stary Brus. Ponadto oceniający może okazałoby większą przychylność wobec takich przedsięwzięć, jak budowa drugiego domu dziecka we Włodawie czy remont w warunkach pandemii szpitalnej szatni w Parczewie. Tymczasem oba te zadania przegrały na przykład z budową... przenośnej ślizgawki w Janowie Lubelskim.

Wojewoda: program trudny do oceny

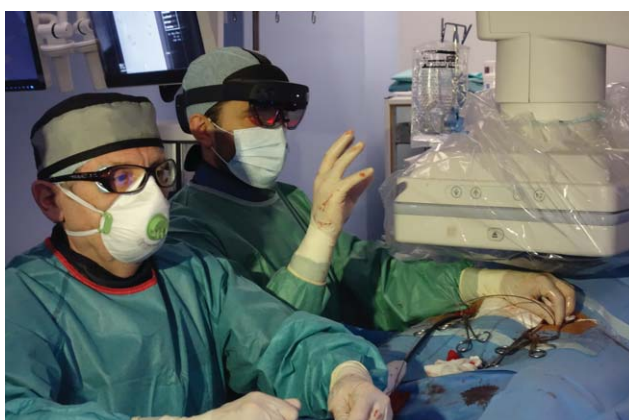
Poprosiliśmy wojewodę o stanowisko wobec reakcji trójki starostów. W odpowiedzi z urzędu usłyszeliśmy jedynie, że temat Lech Sprawka omówił już podczas piątkowej wideokonferencji prasowej. Wojewoda przyznał wtedy, że „rozdział środków wywołał trochę emocji”. Stwierdził także, że program jest bardzo trudny do oceny. W dalszej części skupił się na kontrowersjach związanych z wcześniejszym podziałem środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Zadeklarował, że przy kolejnych rozdaniach brany będzie pod uwagę przede wszystkim dochód na mieszkańca danego samorządu oraz dotychczasowe dofinansowania ze środków krajowych i unijnych.

Kosmiczna operacja w Lublinie

NAUKA To był kosmos – twierdzą chirurdzy ze Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, którzy wykonali wczoraj pionierską w tej części Polski operację tętniaka aorty brzusznej. Dzięki specjalnemu oprogramowaniu mogli na żywo śledzić co się dzieje „wewnątrz” pacjenta

Katarzyna Prus

Lekarze z Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii SPSK1 w Lublinie zoperowali wczoraj starszego mężczyznę z tętniakiem aorty brzusznej. Nie był to jednak zwykły zabieg. Specjaliści skorzystali z nowoczesnego oprogramowania, stworzonego przez krakowskich naukowców, które daje dodatkowe możliwości. – Do tej pory wykonywaliśmy u pacjenta badania obrazowe przed operacją, analizowaliśmy ich wyniki, ale nie mieliśmy do nich dostępu podczas zabiegu. Zostawały w naszych głowach – tłumaczy dr hab. n.med. Marek Ilżecki, chirurg naczyniowy z SPSK1 w Lublinie. – Dzięki oprogramowaniu, mogliśmy uzyskać obraz przestrzenny, który był odwzorowaniem anatomii pacjenta. Mogliśmy ten obraz „postać” przed sobą, dotknąć,



dowolnie obrócić i zmierzyć. Widzieliśmy jak wyglądają tętnice, gdzie jest zlokalizowany tętniak. Na bieżąco analizowaliśmy, co się dzieje – wyjaśnia chirurg.

Dodaje, że dostęp do tej „równoległej rzeczywistości” lekarze mieli dzięki specjalnym goglom, w których operowali. – To był dla nas kosmos, weszliśmy w nowy wymiar. W ciągu miesiąca-dwóch, oprogra-

Chirurdzy przez gogle widzieli obraz przestrzenny, który był odwzorowaniem anatomii pacjenta

FOT. SPSK 1 W LUBLINIE / MEDAPP CARNALIFE, HOLO

mowanie zostanie jeszcze bardziej udoskonalone i stworzy możliwość sterowania narzędziami, których używamy podczas operacji



– zaznacza dr Ilżecki. Dodaje: – Będziemy widzieć na bieżąco gdzie dokładnie znajdują się wprowadzane przez nas narzędzia chirurgiczne, a jeśli konieczna będzie korekta, system natychmiast będzie nas o tym informował.

Oprogramowanie może być stosowane nie tylko w chirurgii naczyniowej, ale też np. w neurochirurgii czy onkologii.

Wczorajszy zabieg trwał około godziny. – Każdy zabieg tętniaka aorty brzusznej jest trudny. Pacjent zniósł go jednak bardzo dobrze. Nie był usypiany do operacji, dostał znieczulenie zewnątrzoponowe. Mógł więc widzieć tę naszą „pantomimę”, kiedy przesuwaliśmy w przestrzeni obraz, który był jednak widoczny tylko dla nas – opowiada chirurg.

Takich zabiegów ma być więcej. Kolejny jest planowany na maj. – To ogromne ułatwienie i dodatkowe możliwości podczas zabiegu, czego potwierdzeniem była dzisiejsza operacja. Korzyści są jednak znacznie większe – zaznacza prof. Tomasz Zubilewicz, kierownik Kliniki Chirurgii Naczyniowej i Angiologii SPSK1 w Lublinie. – Dzięki oprogramowaniu będziemy mogli łączyć się z innymi ośrodkami, również za granicą i na żywo pomagać lekarzom w trakcie operacji, albo sami z takiej pomocy korzystać.

Do wczorajszej operacji oprogramowanie zostało wypożyczone. – Jego twórcy są jednak zainteresowani szerszą współpracą z naszą kliniką. Być może powstanie tu nawet ośrodek szkoleniowy, wówczas sprzęt zostałby u nas na stałe – dodaje prof. Zubilewicz.

Klienci nauczyli się strzyc i czesać w domach

ROZMOWA z Moniką Niedźwiedź, właścicielką salonu fryzjerskiego „Monika” w Lublinie rozmawiamy o otwarciu zakładów fryzjerskich

• **W poniedziałek otwarto salony fryzjerskie i...**

– Kolejka była bardzo duża. Ludzie oczekiwali nie tylko na podwórkę, ale i na ulicy. We wtorek rano był jeszcze spory ruch, ale w drugiej części dnia już osłabł. Kto nie zapisał się jeszcze do fryzjera może spokojnie to zrobić w kolejnych dniach. Są wolne miejsca.

• **Nie rzuciliśmy się więc do salonów.**

– Podobnie jak w ubiegłym roku. Wtedy nie mogliśmy pracować aż przez trzy miesiące dlatego chętnych było nawet więcej niż dziś. Teraz nie działaliśmy „tylko” przez miesiąc. Kto ostrzygł się przed świętami ten właśnie teraz ma kolejną wizytę. To prawidłowy czas. Choć klienci rzeczywiście tęsknili. Gdy jeszcze byliśmy zamknięci bardzo często odbieraliśmy telefony z pytaniem, kiedy zostaniemy otworeni.

• **A może po miesiącach zamknięcia uznaliśmy, że fryzjer nie jest już nam tak bardzo potrzebny?**

– Rzeczywiście wielu panów kupiło maszynki i strzyże włosy w domu. Panie nauczyły się same farbować włosy. Ale to nie jedyne powody. Do fryzjera przychodzi coraz mniej starszych osób. Boją się. Przyznają, że z domu nie wychodzili nawet na krok po trzy, cztery miesiące. Teoretycznie wiedzą, że obowiązują u nas bardzo restrykcyjne obostrzenia sanitarne ale jednocześnie statystyki nowych zakażeń sprawiają, że zwyczajnie się boją.

• **Można się zarazić u fryzjera?**

– Pewnie można wszędzie, ale nie znam żadnego



przypadku, w którym zakład fryzjerski byłby jego ogniskiem. Stosujemy wzmożoną dezynfekcję. Nasi klienci bardzo troszczą

Monika Niedźwiedź nie rozumie decyzji o zamknięciu zakładów fryzjerskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

się o swoje bezpieczeństwo. Wiele osób przychodząc do nas ma założone jednorazowe rękawiczki. A w sklepie? Wiele osób dotyka warzyw i owoców gołymi rękami i nikt nie zastanawia się, czy jest to potencjalnie groźne.

• **Nie zgadza się pani z decyzją o zamknięciu pani branży?**

– Nie rozumiem jej. Rząd nie udowodnił, że w salonach kosmetycznych czy fryzjerskich dochodzi do zakażeń, a mimo to nas zamknął. To był bardzo trudny czas. Zakład fryzjerski to moje jedyne źródło dochodów, a utrzymać trzeba salon, dom, dwójkę dzieci. Nie było różowo.

• **To zmieni się w najbliższym czasie? Liczy pani na powrót klientów w takiej samej ilości jak przed epidemią?**

– Myślę, że to musi potrwać. Na pewno nie szybciej niż za trzy, cztery miesiące, o ile wcześniej nas znowu nie zamkną.

• **Uważa pani, że będzie kolejny lock down?**

– Wszyscy siadający na fryzjerskim fotelu nie mają wątpliwości, że tak będzie. Odbywa się tu istna giełda terminów. Niektórzy proszą o ścięcie bardzo krótko tłumacząc, że pewnie zaraz zakłady znowu zostaną zamknięte. Ale zdecydowana większość uważa, że stanie się to dopiero w październiku.

• **O czym jeszcze rozmawia się u fryzjera?**

– O wszystkim. Ludzie są bardzo spragnieni tych rozmów. Teraz jednak główny temat to majówka, koronawirus i polityka.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Festiwale czekają na sygnał

KULTURA Rosną szanse na to, że latem wrócimy na plenerowe festiwale. Choć ich organizatorzy żyją wciąż w niepewności, nie rezygnują z rozmów z artystami. Już dziś mamy poznać szczegóły „odmrażania kultury”, a w kolejnych dniach plany wydarzeń



P o weekendzie majowym otworzymy najprawdopodobniej instytucje kultury – ta deklaracja ministra zdrowia Adama Niedzielskiego dała nieco nadziei organizatorom imprez kulturalnych. – Pilnie śledzimy to, co się dzieje i czekamy – mówi Agata Fijuth-Dudek z Warsztatów Kultury, które odpowiadają za największe festiwale w Lublinie.

Nie jest to bezczynne czekanie. O zapelnieniu sceny i ułożeniu programu trzeba myśleć z dużym wyprzedzeniem. Takie prace trwają już w ekipie najpopularniejszego z lubelskich festiwali, czyli Carnawalu Sztukmistrzów. Jego ostatnia przed epidemią edycja przyciągnęła niemal 200 tys. widzów.

O takich tłumach możemy zapomnieć. Nie będzie też wielkiego widowiska, które co rok było szczególnie zapelnione. Zamkowy i było gwóździem programu. – Nie planujemy tam w tym roku żadnego spektaklu – przyznaje Rafał Sadownik, szef Carnawalu Sztukmistrzów. – Planuję festiwal tak, jakby obostrzenia były podobne do zeszłorocznych.

– Zależy nam na powrocie do występów ulicznych, ale bierzemy pod uwagę organizację wydarzeń w przestrzeniach, które będą przez nas przygotowane. Prawdopodobnie będzie też wymagana rejestracja widzów – mówi Sadownik. Tak było już w zeszłym roku. Wtedy nie było żadnych artystów z zagranicy. Czy będą w tym roku? – Bierzemy ich pod uwagę, rozmawiamy z nimi, choć wszystko jest w dużym zawieszaniu.

W programie letnich imprez nie zabraknie Innych Brzmień. – Rozmowy z artystami są prowadzone, ale na zasadzie „jeżeli”, „gdyby”, „zależy od kwarantanny”. Wszystko to wróżenie z fusów. Ani artyści nie wie-

Przygotowania do tego-
rocznej edycji Carnawalu
Sztukmistrzów trwają
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzą, na co będą mogli sobie pozwolić, ani my – stwierdza Agnieszka Wojciechowska, dyrektor programowy festiwalu. Zapewnia, że są szanse na koncerty z widownią „na żywo”, a nie tylko internetową.

Najłatwiejsza do wskrzeszenia będzie Noc Kultury, która w minionym roku miała wyjątkowego pecha. Z powodu epidemii została przeniesiona z czerwca na październik, a potem odwołana dzień przed terminem, gdy na ulicach wieszano już część instalacji artystycznych. Niepokazane prace mamy zobaczyć w tym roku.

– Ale będą też nowości – mówi Joanna Wawiórka-Kamieniecka, która zawiąduje tym wydarzeniem. – Jesteśmy już prawie gotowi. W ciągu tygodnia ogłosimy mieszkańcom nasze plany. Zależy nam na tym, żeby dać gościom jak najwięcej tego, co w Lublinie jest piękne, magiczne i artystyczne.

Letnie imprezy to nie tylko atrakcja dla mieszkańców i gości, ale też zastrzyk pieniędzy dla gastronomii, gdzie festiwalowi goście otwierają swe portfele. – W tym roku poradzimy sobie nawet bez festiwali, bo ludzie są głodni wyjścia w miasto z przyjaciółmi i rodziną, byleby nas tylko otworzyli – mówi Marcin Polański, prowadzący w Lublinie sieć lokali. – Oczywiście festiwale zapelnili by dodatkowy ruch, ale w tym roku Lublin może być turystyczną perełką. Ludzie nie wyjadą za granicę, duże miasta już się im przejadły, bo byli tam kilka razy. Dlatego będą szukać miejsc mniej uczęszczanych, jak Sandomierz, Lublin czy Toruń.

DOMINIK SMAGA

Skazana za napaść na męża

E merytka z Dębina trafi do więzienia za ugodzenie męża nożem. Krystyna S. była chorobliwie zazdrosna i posądzała mężczyznę o romans.

Sprawę rozstrzygnął właśnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Kobieta została skazana na 3 lata pozbawienia wolności. Z uwagi na uzależnienie od alkoholu, karę ma odbywać w systemie terapeutycznym. Z akt sprawy wynika, że to właśnie alkohol potęgował agresję Krystyny S., co wreszcie doprowadziło do krwawej awantury.

64-latka mieszkała z mężem w Dęblinie. Posądziała męża o romans z sąsiadką. Na tym tle często dochodziło do awantur. Podejrzenia ze strony Krystyny S. nie osłabły nawet wtedy, gdy sąsiadka wyprowadziła się z miasta.

Rok temu między małżonkami doszło do kolejnej kłótni, która mogła zakończyć się tragicznie. Krystyna S. od rana szykowała świąteczne potrawy. Z jej relacji wynika, iż mąż w pewnej chwili stwierdził, że z powodu epidemii „dobrze byłoby się odkażać”. Kobieta kupiła więc

butelkę wódki. Zapewniała śledczych, że wypila tylko jednego drinka.

Po południu między małżonkami doszło do kłótni. Z relacji Krystyny S. wynika, że mąż postanowił się wyprowadzić, co skończyło się awanturą. Z kolei mężczyzna tłumaczył, że to żona spakowała jego rzeczy i kazała mu się wynosić z domu. Kiedy nie chciał wyjść miała go bić pięściami i szczotką.

W pewnej chwili mąż stwierdził, że się wyprowadza, a o wszystkim opowie synowi. Śledczy ustalili, że Krystyna S. chwyciła wtedy

kuchenny nóż i ugodziła nim męża w klatkę piersiową. Mężczyzna tamował krwotok ręcznikiem. Wyszedł przed dom i zadzwonił do syna. Mówił, że „matka zwariowała” i prosił o wezwanie pomocy. Niedługo na miejscu pojawili się ratownicy i policjanci. Ranny trafił do szpitala. Krystyna S. została zatrzymana. Była pod wpływem alkoholu. Podczas późniejszego przesłuchania nie była w stanie wyjaśnić dokładnie, co się stało. Tłumaczyła się niepamięcią. Wyrok w jej sprawie jest nieprawomocny.

JSZ

dziennik Wschodni

www.dziennikwscodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwscodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwscodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwscodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwscodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwscodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwscodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwscodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscodni.pl,
oferta@dziennikwscodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Odyńce jak Oscary

AWANTURA O DZIKA 1600 złotych za sztukę – tyle łączyński Ratusz zapłacił za jedną statuetkę Łęczyńskiego Odyńca Kultury, a kupił ich 10. – Cenę można porównać do poszycanej statuetki Oscara – twierdzi lokalny blogger. Burmistrz odpowiada, że zamówione odyńce to indywidualne dzieło, a nie masowo produkowane figurki

Paweł Puzio

Lukasz Siegieda prowadzi lokalny blog internetowy LLE24, jest też bliskim współpracownikiem Mariusza Fijałkowskiego, łączyńskiego radnego, wiceszefa klubu PiS w Radzie Miasta. Siegieda jest znany z bardzo krytycznego podejścia do działań burmistrza Leszka Włodarskiego oraz jego poprzednika Teodora Kosiarzkiego.

Tym razem ma zastrzeżenia do ceny zakupu statuetek Łęczyńskiego Odyńca Kultury, czyli nagrody burmistrza w dziedzinie kultury. Porównał ceny zakupu statuetek do nagród Amerykańskiej Akademii Filmowej. – Zgodnie z informacją po-

dawaną przez media, koszt wyprodukowania amerykańskiej statuetki Oscara oscyluje między 300 a 500 dolarów amerykańskich. Biorąc pod uwagę dzisiejszy kurs tej waluty 3,79 zł, Oscar kosztuje od 1137 do 1895 zł. Tymczasem jedna statuetka Łęczyńskiego Odyńca Kultury, to aż 1600 zł brutto – donosi blogger. – Statuetki dzika można kupić już za około 100 zł – dodaje Łukasz Siegieda, opierając się na wynikach z wyszukiwarki Google.

Urzednicy potwierdzają, że zamówili 10 statuetek Łęczyńskiego Odyńca Kultury za łączną kwotę 16 tys. zł. – Zamówienie wystarczy na co najmniej 10 lat przyznawania tego wyróżnienia. Poprzednio 6 sztuk statuet-

ki zakupiono w roku 2011. Cena jednostkowa wynosiła wówczas 1280 złotych, ale przez 10 lat znacznie wzrosły koszty. Statuetka wykonana jest z brązu i marmuru przez artystę plastyka, z formy do której posiada prawa autorskie. Koszt praw autorskich, materiałów i pracy wyceniony został obecnie na 1600 zł za sztukę – mówi Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej.

Statuetka przyznawana jest raz do roku, lub raz na dwa lata, w podsumowaniu dorobku życia, za wybitne działania na rzecz Łęcznej w dziedzinie kultury. – Jak poczułby się laureat takiej nagrody otrzymując plasti-



Odyńce jest przyznawany przez burmistrza za działalność kulturalną

FOT. NADESEANE

kową lub gipsową statuetkę? Statuetka wykonana jest przez artystę na indywidualne zamówienie, a nie chińsz-

czyzna za 100 zł z Allegro – dodaje burmistrz.

Statuetki wykona Tomasz Krzpiet, rzeźbiarz, pracownik naukowy Wydziału Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, absolwent Liceum Plastycznego w Lublinie. – 1600 złotych za taką statuetkę to cena standardowa. W internecie można zamówić za 100 złotych „obraz” Picassa, ale czy to będzie Picasso – mówi Tomasz Krzpiet.

– Tylko ktoś kto nie ma pojęcia, ile pracy kosztuje przygotowanie projektu, formy i wykonanie odlewów może porównywać tak indywidualne dzieło z niemalże masowo wykonywanymi pracami – dodaje burmistrz.

Siegieda zarzuca burmistrzowi rozrzutność. – Warto przy tej okazji wspomnieć, że w Łęcznej w styczniu zabrakło pieniędzy na odśnieżanie – wypomina blogger.

Z tym zarzutem urzednicy również się nie zgadzają. Przekonują, że środki na odśnieżanie gminy zostały zabezpieczone na wystarczającym poziomie. – Radni, w tym Mariusz Fijałkowski, zgłoszowali tuż przez zimą dziesięciolecia za znacznym ograniczeniem tych pieniędzy, pomimo ostrzeżeń burmistrza czym to może grozić. Mieszanie tych kwestii jest nieuprawnione – ripostuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna.

Dzwonią po pomoc nawet w środku nocy

WYRÓŻNIENIE Pracuje na Politechnice Lubelskiej, gdzie pomaga i doradza zagranicznym studentom. Wykorzystuje przy tym własne doświadczenie, bo kilkanaście lat temu przyjechał do Lublina na studia z Ukrainy. Anton Blazheyev został właśnie „Wschodzącą Gwiazdą Umieędzynarodowienia”

Tomasz Maciuszczak

Nagrody dla osób, których działania znacząco wpływają na umieędzynarodowienie polskich uczelni, w ramach programu „Study in Poland” przyznaje Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”. Wśród tegorocznych laureatów znalazł się Anton Blazheyev, pracownik Centrum Programu Partnerstwa Wschodniego Politechniki Lubelskiej.

– Anton to niezwykle pracowity i zaangażowany człowiek, który w bardzo krótkim czasie potrafił dać nowy impuls w życie i integrację studentów obcokrajowców na naszej uczelni, często wychodzące też poza granice kampusu Politechniki Lubelskiej i Lublina – podkreśla

prof. Paweł Drożdźiel, rektor PL ds. studenckich.

Blazheyev do Lublina przyjechał w 2008 studiować historię w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako stypendysta Fundacji Jana Pawła II. Po studiach wrócił do ojczyzny, ale po rewolucji, jaka miała miejsce w jego kraju na przełomie 2013 i 2014 roku, postanowił wyemigrować na stałe.

– Uznałem, że to dobry moment na powrót do Lublina. Co prawda planowałem zostać na Ukrainie, ale sprawy potoczyły się inaczej. Dziś nie żałuję, bo bardzo lubię to miasto – mówi.

Na Politechnice Lubelskiej pracuje od 2017 roku. W swojej pracy pomaga zagranicznym studentom w rozwiązywaniu ich problemów. Organizuje wycieczki



po kampusie i po mieście oraz spotkania ze starszymi studentami. Jest pomysłodawcą cyklu „Świat jest pełen możliwości”. To warsztaty mające zainspirować przybyszów z zagranicy do angażowania się w projek-

Anton Blazheyev w swojej pracy na Politechnice Lubelskiej korzysta z własnych doświadczeń, kiedy był studentem KUL

FOT. POLITECHNIKA LUBELSKA

ty naukowe, społeczne oraz w wolontariat. Zapoczątkował cykl wydarzeń promujących kraje, z których pochodzą studenci, a w czasie świat organizuje wigilię i kolędowanie, którzy w tym czasie zostają w akademikach.

W swojej aktywności zawodowej korzysta z własnych doświadczeń. – Kiedy studiowałem, obcokrajowców na lubelskich uczelniach było o wiele mniej. Ja byłem jedynym cudzoziemcem na roku. Miało to swoje plusy, bo przez to łatwiej było mi zintegrować się z Polakami. Dziś często zagraniczni studenci trzymają się w swoich grupach. Powtarzam im, żeby utrzymywali kontakt z polskimi koleżankami i kolegami ze studiów, bo dzięki temu chociażby łatwiej im

będzie poznać i zrozumieć język – mówi Blazheyev.

Sam przyznaje, że dziś wsparcie, jakiego uczelnie udzielają zagranicznym studentom, jest znacznie lepsze, niż kilkanaście lat temu. – Oni wiedzą, że jest nasze biuro i mogą zwracać się do nas ze wszystkimi problemami. Nie tylko z tymi związanymi z nauką, ale także z legalizacją pobytu, pracą, formalnościami przy wynajęciu mieszkania czy sprawami zdrowotnymi – wylicza i dodaje, że zdarza mu się otrzymywać telefony z prośbami o pomoc nawet w środku nocy. – Ale uważam, że to dobrze. To znaczy, że studenci obcokrajowcy mają do nas zaufanie – podsumowuje „Wschodzącą Gwiazdą Umieędzynarodowienia”.

Wszyscy na jedną godzinę i zrobił się problem

ALARM 24 Zamieszanie organizacyjne wokół szczepień pracowników UMCS w przychodni przy ul. Langiewicza w Lublinie. Wiele osób przyszło przyjąć drugą dawkę szczepionki o tej samej porze, przez co rano w przychodni zrobiła się duża kolejka, zdecydowanie niewskazana w kontekście zagrożenia epidemicznego. Uczelnia już uporządkowała zasady szczepień.

– UMCS miał koordynować podanie drugiej dawki szczepionki dla naukowców. Pierwsze były podawane według godzin. Teraz wszystko zawalili i naukowcy zwalili się na Langiewicza jak leci. Są ogromne tłumy, a UMCS umywa ręce – zaalarmowała nas w poniedziałek po godz. 9 rano pracownica lubelskiej uczelni.

Chodzi o jeden z lubelskich punktów przy ul. Langiewi-

cza, gdzie szczepią się m.in. wykładowcy UMCS. W poniedziałek największy tłum był tam między godziną 8 a 9 rano. O godz. 10, kiedy przyjechaliśmy na miejsce, pacjentów było już mniej. Ci, którzy czekali w kolejce, narzekali jednak na organizację szczepień. – Przy pierwszej dawce nie było takiego bałaganu jak teraz – skarżyła się nam jedna z pacjentek, która na podanie drugiej dawki czekała godzinę.

– Pierwszą dawkę otrzymałem 8 marca i miałem wyznaczoną konkretną godzinę, o której mam przyjść do przychodni. Druga dawka wypada mi 24 maja, ale na kartce, którą otrzymałem po pierwszym szczepieniu, nie dostałem już konkretnej godziny – zwraca uwagę jeden z wykładowców lubelskiej uczelni. Zaznacza: – Mimo że



minęły już prawie dwa miesiące, nie dostałem żadnej informacji na ten temat. Teraz uczelnia tłumaczy nagle, że trzeba przychodzić na tę samą godzinę, co przy pierwszym szczepieniu.

Chodzi o komunikat na stronie internetowej UMCS. Co ciekawe, pojawił się on

W poniedziałek wielu pracowników uczelni pojawiło się na szczepieniu o tej samej porze, bo nie mieli podanej dokładnej godziny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dopiero w poniedziałek, kiedy część wykładowców

zdażyła już pójść do przychodni. Jednak to właśnie na tę informację powołuje się rzeczniczka uczelni.

– Nauczyciele akademicy zostali poinformowani o dacie szczepienia i o fakcie, że jego godzina jest taka sama, jak przy podaniu pierwszej dawki – poprzez komunikat zamieszczony na stronie www.umcs.pl – zaznacza Aneta Adamska, rzeczniczka UMCS.

Jeszcze później, bo we wtorek rano, do wykładowców dotarł e-mail z tym samym komunikatem.

Podpisał się pod nim dr hab. Arkadiusz Bereza, rektor ds. ogólnych. – Do punktu szczepień przy ul. Langiewicza pracownicy powinni zgłaszać się w wyznaczonych terminach (na podstawie otrzymanej karty szczepienia drugą dawką)

o godzinie odpowiadającej pierwszej wizycie. W przypadku zmiany terminu szczepienia pracownicy będą informowani w wiadomości sms przez punkt szczepień – informuje prorektor.

Dodaje, że punkt szczepień SPSK4 przy ul. Jaczewskiego, od 30 kwietnia lub od 4 maja będzie powiadamiał, wysyłając informacje sms do pracowników UMCS o terminie (data i godzina) drugiej dawki szczepionki, która będzie podawana od 11 maja.

Rzeczniczka uczelni tłumaczy: 26 kwietnia zaszczepiono łącznie nieco ponad 40 nauczycieli z naszej uczelni. Wspomniana kumulacja, mogła wynikać z decyzji samych akademików, którzy indywidualnie decydowali o godzinie zgłoszenia się do przychodni.

KATARZYNA PRUS

W miejscu pól będą domy

PLANY Przekształcenie terenów rolnych w strefy zabudowy jednorodzinnej ma umożliwić nowy plan zagospodarowania terenów koło al. Solidarności oraz al. Warszawskiej. Część tych obszarów wcale nie ma planu, na części będzie on zmieniony pod budownictwo



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Opracowany w Urzędzie Miasta projekt planu zagospodarowania obejmuje znaczną część terenów leżących pomiędzy al. Solidarności a al. Warszawską. Chodzi o obszar ciągnący się od granicy Lublina do okolic ul. Mgielnej i Wodnej. Projekt obejmuje również nieruchomości leżące między al. Solidarności a ul. Deszczową wraz z okolicami ul. Głównej. Dokument ma ponadto określić przeznaczenie gruntów przy ul. Jaśminowej w pobliżu węzła drogowego z rondem 100-lecia KUL.

Gdzie twoje, gdzie wspólne
Plan zagospodarowania ma szczegółowo określić przeznaczenie ok. 130 ha gruntów. Większość tego obszaru, 75 ha, nie ma obecnie planu. Pozostała część ma taki dokument, uchwalony przez Radę Miasta już 19 lat temu, który według Ratusza należy zmienić.

– Celem zmiany planu jest osiągnięcie rozwiązań kompromisowych – przekonuje Małgorzata Żurkowska, główny urbanista miasta. Wyjaśnia, że z jednej strony chodzi o spełnienie oczekiwań właścicieli działek, którzy chcą móc je zabudować, a z drugiej strony

o zapewnienie miejsca na obiekty potrzebne całej dzielnicy.

– Wykładany projekt planu wyznacza nowe tereny przeznaczone pod zabudowę, głównie mieszkaniową jednorodziną oraz mieszkaniowo-usługową na obszarach, które dotychczas nie miały planu miejscowego lub w obowiązującym planie przeznaczone były pod uprawy polowe bez prawa zabudowy – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Usługi przy granicy

Strefy zabudowy jednorodzinnej i usługowej wyznaczono głównie

między al. Warszawską a Kmiecą, przy Mgielnej obok al. Solidarności oraz między Główną i Deszczową a al. Solidarności. Na pozostałym terenie dominować ma zabudowa jednorodzinna, w niektórych miejscach z dopuszczeniem usług. Wyłącznie pod usługi wyznaczono przyległy do granicy miasta obszar między al. Solidarności a al. Warszawską oraz teren obejmujący m.in. Biedronkę przy Głównej.

Do 7 czerwca można zgłaszać Urzędowi Miasta swoje uwagi do projektu planu zagospodarowania terenu. Trzeba przy tym podać oznaczenie działki, której dotyczy

uwaga, nie można też jej zgłosić anonimowo. Można to robić wysyłając tradycyjny list (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub mail (planowanie@lublin.eu), bądź skorzystać ze skrzynki w systemie ePUAP.

Dyskusja w maju

Można też porozmawiać z planistami podczas dyskusji publicznej (20 maja, godz. 13, Ratusz, sala 2), ale trzeba się do tej dyskusji zapisać nie później niż 17 maja (planowanie@lublin.eu, 81 466 23 00). Spotkanie może się odbyć przez internet.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Panu Pawłowi Urbanowiczowi

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy z MPWiK Sp. z o.o.
w Lublinie.

n567

Szkoły na medal. Maja świetnych maturzystów

EDUKACJA Technikum Elektroniczne i I Liceum Ogólnokształcące, to dwie najlepsze miejskie placówki – wynika z opublikowanego właśnie rankingu portalu WaszaEdukacja.pl

To już piąta edycja rankingu najlepszych ogólniaków i techników w poszczególnych miastach przygotowanego przez portal WaszaEdukacja.pl.

– Pod uwagę wzięliśmy wyniki z egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym. Uwzględnione zostały również wyniki z olimpiad przedmiotowych. Ponadto, jednym z ważniejszych kryteriów rankingu były wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej (EWD). W technikach, dodatkowym kryte-

rium brany pod uwagę były wyniki z egzaminów zawodowych – podkreślają organizatorzy i dodają: – Dzięki różnorodności kryteriów, które zostały uwzględnione podczas tworzenia rankingu szkół ponadpodstawowych, które placówki dobrze przygotowują do dalszej drogi edukacyjnej lub zawodowej.

• Jedyną szkołą z Lublina, która znalazła się w rankingu ogólnopolskim jest Technikum Elektroniczne, które uzyskało największą ilość punktów. Po nim uplasowały się Technikum Mecha-

troniczne nr 1 w Warszawie i Technikum Łączności nr 14 w Krakowie.

• Technikum Elektroniczne jest też najlepszą szkołą w Lublinie.

• Kolejne miejsca zajęło: Technikum Ekonomiczno-Handlowe, Technikum Ekonomiczne, Technikum Mechaniczne, Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie i Technikum Budowlano-Geodezyjne. W pierwszej dziesiątce znalazły się też Technikum Chemiczne, Technikum Terenów Zieleni, Technikum Energetyczno-Informatyczne i Techni-

kum Transportowo Komunikacyjne.

• Wśród lubelskich ogólniaków najwyższe miejsca zajęły I LO im. Stanisława Staszica, III LO im. Unii Lubelskiej i II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego.

Poza podium znalazły się XXI LO im. św. Stanisława Kostki, IX LO im. Mikołaja Kopernika, V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, XXIX LO im. mja Hieronima Dekutowskiego Zapory, XXX LO im. Jana Twardowskiego oraz IV LO im. Stefanii Sempolowskiej.

(ASK)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Tutaj skoszą, tam zostawiają

ZIELEŃ Wybujała trawa jest bardziej pożyteczna – przekonuje Ratusz i zapowiada, że część trawników będzie kosić rzadziej. Po majowym weekendzie na wszystkie miejskie tereny mają wyjechać kosiarki, ale nie wszędzie będą powracać równie często

Dominik Smaga

W naszym mieście część trawników będzie utrzymana w formie naturalnych łąk kwietnych i muraw, część w formie koszonej – zapowiada Hanna Pawlikowska, miejski architekt zieleni.

Często strzyżone mają być trawniki nazywane przez urzędników „reprezentacyjnymi”, położone w centrum

miasta. Urząd Miasta zalicza do nich zieleńce na pl. Litewskim, pl. Kaczyńskiego czy skwerze Bartoszewskiego oraz trawniki Ogrodu Saskiego.

Nieco rzadziej, bo trzy lub cztery razy ma być koszona trawa przy głównych drogach i na skrzyżowaniach, w pobliżu kwietnych kompozycji na pasach zieleni pomiędzy jezdniami oraz na placach zabaw, czy plenerowych siłowniach. Nie

częściej niż trzy razy kosiarki odwiedzą parki i wawozy oraz trawniki wzdłuż mniej ważnych dróg.

Najwyżej dwa razy koszone mają być miejsca pozostawione samej przyrodzie. – To najczęściej rozległe trawniki, skarpy oraz szerokie pasy dzielące jezdnie. Są to zbiorowiska roślinne, gdzie oprócz traw występują również wiele gatunków kwitnących roślin zielnych – wyjaśnia

Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – W tym roku naturalne łąki kwietne planuje się utworzyć na powierzchni około 40 ha. Wszystkie miejsca będą oznaczone tablicami „Tu kosimy rzadziej”.

Takie łąki mają powstać samoistnie m.in. przy skrzyżowaniu ul. Orkana z ul. Roztocze, przy Melgiewskiej obok stacji Orlen, czy też na Nadbystrzyckiej od ronda do skrzyżowania z ul. Zana.

Zaledwie raz w roku mają być koszone łąki kwietne założone na zlecenie miasta w dziewięciu miejscach, m.in. przy ul. Zelwerowicza (pojawia się tu również słoneczniki), przy Nałeczowskiej, w wawozie niedaleko ul. Dziewanny. Tylko raz w roku koszone będą też murawy ekstensywne, które będzie można oglądać m.in. przy ul. Filaretów koło Bursztynowej, na rondzie 100-lecia KUL, czy też przy

skrzyżowaniu ul. Biernackiego z Sierocą.

– Ograniczenie częstotliwości koszenia ma bardzo korzystny wpływ na jakość powietrza w mieście: pochłania znaczne ilości dwutlenku węgla i zanieczyszczeń pyłowych – podkreśla Monika Głazik. Dodaje, że wyższa trawa podnosi również wilgotność powietrza. – Poprzez parowanie oddaje większą ilość wody do atmosfery niż nisko skoszony trawnik.

Czekają na szczepionki

WALKA Z EPIDEMIA Goto- wy jest już Punkt Szczepień Powszechnych urządzony w hali lodowiska Iceman na przy Al. Zygmunta. Na jego taflę stanęły ścianki działowe wygradzające poszczególne stanowiska szczepień (będzie ich 10), strefę dla pacjentów oczekujących na zabieg i strefę

dla tych, którym już podano zastrzyk.

– Szpital Wojskowy, z którym współpracujemy w organizacji punktu, czeka już tylko na termin dostawy szczepionek i sygnał do zapisywania pacjentów od Narodowego Funduszu Zdrowia – ogłosił prezydent Krzysztof Żuk. (DRS)

Chcą tu kolejnej szkoły

PETYCJA O wybudowanie na Węglinie Południowym jeszcze jednej szkoły apelują do władz miasta autorzy petycji, pod którą zbierane są teraz podpisy.

– Nasza dzielnica potrzebuje nowej szkoły, przedszkola i żłobka – twierdzą pomysłodawcy. Ich zdaniem otwarta w zeszłym roku podstawówka z przedszkolem przy ul. Berylowej „powoli staje się za mała”. Podkreślają, że już teraz nie dla każdego dziecka znalazło się tu miejsce w przedszkolu.

– W nowym roku w szkole przy ulicy Berylowej plano-

wanych jest 10 klas pierwszych, natomiast z każdym rokiem oddawanych jest w naszej dzielnicy do użytku kilkaset mieszkań. Za chwilę szkoła wypełni się w całości, a dzieci z naszej dzielnicy będą musiały szukać miejsc daleko od domu – czytamy w petycji do prezydenta. Jej autorzy zwracają uwagę na to, że rozbudowa dzielnicy jeszcze się nie zakończyła, na Węglinie przybywa rodzin z małymi dziećmi, którym przydałby się też publiczny żłobek. (DRS)

Zajęcia dla Zamojskiej

SPOŁECZEŃSTWO Specjalne zajęcia dla mieszkańców ul. Zamojskiej i jej okolic szykuje Urząd Miasta. W planie jest m.in. warsztat ogrodniczy, którego uczestnicy dowiedzą się (nie tylko teoretycznie) jak sadzić i pielęgnować rośliny.

Przewidziano też warsztat stolarski z takimi zajęciami jak budowanie skrzynek na kwiaty, karmników dla ptaków oraz domków dla pszczół i innych owadów zapylających. Program ma

obejmować również wymianę roślin doniczkowych, warsztaty makramy oraz podwórkowe gry dla dzieci.

Urząd Miasta ogłosił wczoraj, że czeka na oferty od tych, którzy chcą przeprowadzić takie zajęcia. Oferty można składać tylko do jutra do godz. 13. Przy ich ocenie w 50 proc. będzie się liczyć cena, a w 50 proc. ocena „atrakcyjności” dokonana przez komisję. Zajęcia mają trwać do 23 maja. (DRS)

Nic tutaj nie załatwisz

UTRUDNIENIA W najbliższy wtorek nieczynny będzie Urząd Miasta, którego pracownicy będą mieć dodatkowy dzień wolny. Dyżur będzie pełnić wyłącznie pracownicy na stanowisku rejestracji zgonów w Urzędzie Stanu Cywilnego (Spokojna 2, od godz. 8 do 15). Urzęd-

nicy mają wolne 4 maja, bo w tym roku 1 maja wypada w sobotę, a w takiej sytuacji należy wyznaczyć pracownikowi inny dzień wolny. Z tych samych powodów we wtorek nie będą czynne kasy biletowe Zarządu Transportu Miejskiego oraz jego Biuro Obsługi Klienta. (DRS)

Tyrolka ma powrócić

PARKI Zamontowana w parku Jana Pawła II tyrolka (to taki rodzaj zjeżdżalni) ma być przywrócona do stanu używalności. Urządzenie zostało kupione za pieniądze z budżetu obywatelskie-

go, obecnie jest częściowo zdemontowane.

– Ruchoma część tyrolki została zdemontowana w związku ze stwierdzonym uszkodzeniem. Aktualnie urządzenie znajduje się w naprawie – informuje Urząd Miasta. (DRS)

OGA/2213/3/2021 2021-04-28

OGŁOSZENIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie Sp. z o.o. z siedzibą w Lublinie, al. J. Piłsudskiego 15, 20-407 Lublin,

OGŁASZA PISEMNY OFERTOWY PRZETARG

na sprzedaż zbędnych materiałów używanych, wycofanych z eksploatacji:

- Budynek stacji transformatorowej redukcyjnej MRw-b-(61x2,6), rok prod. 2013, nr inw. 10100021411;
- Rozdzielnia SN 15,75/10,5 kV (ROTBLOK GTR17,5), rok prod. 2013, - nr inw. 61000021414;
- Transformator 630 kVA 15,75/10,5 kV, rok prod. 2013, - nr inw. 63000021415;
- Transformator 630 kVA 15,75/10,5 kV, rok prod. 2013, - nr inw. 63000021416;

Cena wywoławcza kompletu: 46.006,00 zł brutto

Istnieje możliwość oględzin ww. materiałów po wcześniejszym umówieniu na terenie Bazy Technicznej MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie przy ul. Zemborzyckiej 114a, w dni robocze w godz. 7.30-14.30 w dniach od 28.04.2021 r. do 11.05.2021 r.

Kontakt telefoniczny z Oferentami w sprawach oględzin materiałów i przetargu pod numerem telefonu:

- 81 744-36-41 w. 480 w dni robocze w godzinach 7.00-14.30
- 81 744-36-41 w. 492 w dni robocze w godzinach 7.00-14.30

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) imię i nazwisko Oferenta, dokładny adres i telefon kontaktowy lub nazwę (firmę) i adres siedziby Oferenta, telefon, fax, NIP, Regon,
- 2) oferowaną cenę brutto,
- 3) oświadczenie Oferenta, że zapoznał się ze stanem przedmiotu sprzedaży lub że ponosi odpowiedzialność za skutki wynikające z rezygnacji z tych czynności

- a) Ofertę należy złożyć w zaklejonej kopercie w sekretariacie MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie, ul. Zemborzycka 114a, pok. 300, II piętro, w terminie do 12.05.2021 r. do godz. 11.00.
- b) Koperta powinna zawierać nazwę i adres Oferenta, być zaadresowana do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie Sp. z o.o. ul. Zemborzycka 114a, z dopiskiem „Oferta na zakup - Wydział Administracji i Gospodarki Materiałowej - OGA” - „Nie otwierać”.
- c) Termin związania ofertą Sprzedawcy określa na 30 dni licząc od terminu składania ofert.
- d) Terminem wpływu oferty jest dzień i godzina dostarczenia jej do miejsca określonego w „Ogłoszeniu o przetargu”.

Otwarcie ofert przez Komisję przetargową nastąpi w dniu 12.05.2021 r. o godz. 11:15 w Budynku biurowym na „Bazie” MPWiK Spółka Sp. z o.o. w Lublinie przy ul. Zemborzyckiej 114a, w Sali Konferencyjnej – Świetlicy (pokój nr 200) na I piętrze.

Inne informacje

- a) Zastrzega się prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania oferty.
- b) Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty w przypadku zaofiarowania takiej samej najwyższej ceny przez więcej niż jednego uczestnika przetargu.
- c) Oferent, którego oferta została wybrana zobowiązany jest zapłacić cenę nabycia w ciągu 7 dni od daty otrzymania informacji o wygraniu przetargu.

Drenaż i zagęszczenie. Murawa stadionowa już pod okiem greenkeepera

BIAŁA PODLASKA Trwają prace pielęgnacyjne na murawie miejskiego stadionu. W marcu o jej złym stanie alarmowali radni Białej Samorządowej

Murawę za 4,3 mln zł w maju ubiegłego roku kładła częstochowska firma Tel-Bruk.

– W tej chwili ona nie nadaje się do niczego – zwracał uwagę miesiąc temu radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa). – Poza tym płyta powinna być wykonana na końcu, przecież tutaj będzie jeździł ciężki sprzęt przy budowie trybun i hali – stwierdził radny.

Płyta boiska jest nawadniania i podgrzewana.

– Gmina miejska potrąciła wykonawcy przebudowy płyty boiska kwotę 356 tys. 454 zł oraz naliczyła karę umowną w wysokości 35 tys. 645 zł. Kwoty te zostały zaakceptowane przez wykonawcę i zwrócone do budżetu miasta – tłumaczyła wówczas Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Teraz przyszedł czas na zabiegi pielęgnacyjne.

– Przystępujemy do drugiego z sześciu pakietów, które były zapisane w umowie zawartej przez miasto z firmą zewnętrzną – mówi Wojciech Chilewicz, prezes Zakładu



Murawa stadionu po zimie

FOT. Z. MACIEJUK

Gospodarki Lokalowej. To miejska spółka odpowiedzialna za utrzymanie tego obiektu.

Za zabiegi agrotechniczne na płycie boiska stadionu odpowiada firma Sobibar z Olecka, która w przetargu zaoferowała 144

tys. zł za swoje usługi. Chodziło o pakiet 6 zabiegów, począwszy od października 2020 roku do sierpnia tego roku.

– Zabiegi te mają na celu poprawienie parametrów profilu glebowego płyty boiska.

Chodzi o jej przesiąkliwość i o rozprężenie warstwy wegetacyjnej, bowiem nie spełniała ona odpowiednich norm

– tłumaczy Chilewicz.

Już w opisie przetargu z ubiegłego roku urzędnicy wskazali, że „całość zamówienia ma na celu poprawienie parametrów płyty boiska”. Poza tym wymienili na przykład, że „stopień zagęszczenia warstwy wegeta-

cyjnej jest krytyczny” oraz że „poziom infiltracji podłoża jest niewystarczający”.

– Obecnie jesteśmy na etapie wykonywania wertykulacji aktywnej, To zabieg kilkudniowy – precyzuje prezes ZGL. Później przewidziany jest tzw. „drenaż liniowy z wprowadzeniem piasku”. Potem aeracje, piaskowanie, dosiew trawy i nawożenie. – Jeśli aura będzie sprzyjająca, to te zadania zostaną wykonane w ciągu 3-4 dni – podkreśla Chilewicz.

Spółka zatrudniła już greenkeepera, czyli osobę dbającą o jakość trawników na obiektach sportowych. – Został zatrudniony w ZGL na podstawie umowy o pracę – przyznaje prezes spółki. – Greenkeeper jest obecny przy każdym zabiegu i nadzoruje prace.

W tym roku miasto planuje ogłosić przetarg na budowę trzeciego etapu stadionu, czyli trybuny i hali sportowej. Inwestycja ma pochłonąć 22 mln zł. Do tej pory miasto wydało ok. 7 mln zł. Samorząd utrzymał 10 mln zł dotacji na ten cel z Ministerstwa Sportu przyznanej w 2017 roku.

EWELINA BURDA

Na chwilę przed sezonem. Więcej i drożej

ZWIERZYNIEC Urzędnicy właśnie podpisują umowy z najemcami plenerowych miejsc handlowych na deptaku. Stawki były przebijane nawet dziesięciokrotnie. Piękne miasteczko szykuje się do sezonu, dawno nie widziano tu takiego ożywienia. Wszystko z myślą o turystach

Synoptycy nie zapowiadają majowej pogody, ale wiele osób wybierze się w weekend do Zwierzyńca. Inni planują, że spędzą tu, lub w okolicy, urlop. W poprzednich latach najlepszym okresem w całym sezonie był dla miasteczka czas Letniej Akademii Filmowej. Taką wisienką na torcie, jeśli chodzi o obecność turystów.

– W zeszłym roku „akademia” trwała przez cały lipiec i sierpień. W tym, w weekendy na deptaku jest tyle ludzi, ile widywałam w poprzednich latach w sezonie. Widać, że Zwierzyniec przygotowuje się do lata i liczy, że będzie tak dobrze jak w zeszłym roku. Dawno nie było takiego ożywienia. Przedsiębiorcy szykują nowe punkty gastronomiczne, powstają kolejne domki do wynajęcia i kwatery. Widać ogłoszenia kolejnych organizatorów spływów kajakowych – wylicza pani Renata, właścicielka Mango Pub i food trucka, który w sezonie działa nad zalewem Rudka. – Ja się jeszcze do sezonu nie

przygotowuję, czekam na rządowe informacje o otwarciu lokali gastronomicznych i luzowaniu obostrzeń. Bo mój pub jest na tyłach kina Skarb, nie trafiają tam przechodnie z ulicy i nie mamy nic na wynos. A jeśli chodzi o punkt nad zalewem, potrzebuję dnia, żeby go uruchomić.

Klientami jej food trucka są głównie kajakarze, bo wszystkie spływy po Wieprzu kończą się na przystani nad zalewem. Pytana, czy jest jedyną osobą w Zwierzyńcu, która cieszy się, gdy w Stawach Echo widać dno uśmiecha się i zaprzecza. – Nie da się porównać Echa i Rudki, zupełnie inni ludzie wypoczywają w tych miejscach.

Już wiadomo kto i czym będzie handlował w miejscach, które co roku od maja do września wynajmuje gmina. Urzędnicy właśnie podpisują umowy, żeby przedsiębiorcy mogli zacząć 1 maja. Majówka jest tradycyjnie uważana za początek letniego sezonu.

– Jasno określiliśmy, że chodzi nam o produkty lokalne,

żeby wspierać naszych producentów czy o rękodzieło. Sprzedający mogli wybierać między wynajmem jednego z czterech kiosków, miejscem na stoisko na deptaku przy ul. Wachniewskiej i powierzchnią handlową w Parku Środowiskowym. Ceny wywoławcze były takie jak rok temu – mówi Urszula Kolman, burmistrz Zwierzyńca.

Za stoisko handlowe urzędnicy chcieli 100 zł miesięcznie plus VAT. Oferenci zaproponowali nawet trzy razy tyle.

– Bałam się, że będzie więcej chętnych. Trudno, przebiłam, ale mam pewność, że będę miała stoisko – mówi Magdalena Maciąg, która będzie sprzedawała na deptaku autorską biżuterię. Robi ozdoby z wykorzystaniem żywicy, roślin i drewna oraz bransoletki z kamieni naturalnych. – Niebawem moja firma Piece of Nature skończy cztery lata. Handluję głównie w internecie, w czasie pandemii zauważyłam, że sprzedaż w moim sklepie spada, zdecydowałam się na wynajęcie miejsca od gminy.

W zeszłym sezonie było bardzo dużo ludzi, mam nadzieję, że tak będzie i w tym. Umowę się podpisuje na cały sezon, w różnych momentach do Zwierzyńca przyjeżdżają zupełnie inni turyści, więc może to dobry pomysł – dodaje pani Magdalena, która pierwszy raz będzie handlowała na deptaku.

Jeszcze większe przebicie było przy dzierżawie miejsca w parku. Cena wywoławcza czynszu miesięcznego za metr powierzchni stoiska z 9,28 zł plus VAT poszybowała na 56 złotych, 26 lub 15. czwarte miejsce jest jeszcze do dyspozycji.

Jeśli chodzi o cztery domki handlowe przy deptaku, tam gmina chciała 200 złotych miesięcznie plus VAT. Najwyższa oferta to 1552 złote. Kolejne deklarowane kwoty to 500, 419 i 250 złotych.

– Jesteśmy w trakcie podpisywania umów, nie wiem czy ktoś nie zrezygnuje ale ceny nas cieszą. Pieniądże wydamy na modernizację miejsc handlowych – mówi pani burmistrz. (AGDY)

Na 38 ulicach będzie jasno

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy 38 ulic w Białej Podlaskiej wkrótce będą mogli powiedzieć „widzę jasno”. Samorząd zamontuje tam energooszczędne lampy

A pomoże w tym 2,4 mln zł unijnego dofinansowania. Urzędnicy z bialskiego magistratu podpisali właśnie umowę w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie.

– Zbudujemy energooszczędne oświetlenie na 38 ulicach Białej Podlaskiej – zapowiada prezydent Michał Litwiniuk (PO). – Dofinansowanie otrzymaliśmy w ramach konkursu na promocję niskoemisyjności. Do końca grudnia postawimy 336 energooszczędnych ulicznych lamp ledowych – dodaje prezydent.

Nowe oświetlenie pojawi się na ulicach:

● Stefana Batorego ● Jana II Kazimierza ● Furmana ● Kossaka ● Chelmońskiego ● Malczewskiego ● Styki, Gierymskiego ● Fałata, Dolnej ● Cisowej ● Wiązowej ● Bartka Las ● Sasankowej ● Jarzębinowej ● Cienistej ● Modrzewiowej ● Zagajnikowej ● Ceglanej ● Jesionowej ● Jałowcowej ● Poziomkowej ● Borówkowej ● Paprociowej ● Jaworowej ● Iglastej ● Zawilcowej.

Dodatkowo miasto dostawi nowe lampy na fragmentach ulic:

● Narutowicza ● Piłsudskiego ● Garncarskiej ● Janowskiej ● Sidorskiej ● Brzeskiej ● Gromadzkiej ● Dalekiej ● Twardej ● Witoroskiej ● Warszawskiej. W sumie wymiana lamp będzie kosztować 3,7 mln zł.

To nie pierwszy raz, gdy miasto przechodzi na energooszczędne ledy. W 2018 roku samorząd dostał na ten cel 1 mln zł. Wówczas oświetlenie powstało na osiedlu Pieńki, na ul. Żeromskiego, ul. Warszawskiej, ul. Granicznej, ul. Ziemiańskiej oraz ul. Mieszcząńskiej. W liniach oświetleniowych zainstalowano wtedy reduktory mocy aby obniżyć moc oświetlenia i zredukować zużycie energii w późnych porach nocnych. (EB)

Bez dotacji na Sidorską, ale miasto ma szansę na obwodnicę

BIAŁA PODLASKA Bez dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dla Białej Podlaskiej. Ale jak zapowiada poseł Dariusz Stefaniuk (PiS), miasto ma szansę na dofinansowanie na budowę obwodnicy

Samorząd starał się o dofinansowanie na remont ulicy **SIDORSKIEJ**, ale na zwycięskiej liście się nie znalazł.

– Tak zarządzamy budżetem, by zabezpieczyć środki na realizację inwestycji, czego najlepszym przykładem jest budowa ulicy Podmiejskiej, na którą przetarg ogłosiliśmy w piątek, 23 kwietnia – odpowiada prezydent Michał Litwiniuk (PO).

Wielej do powiedzenia ma w tej sprawie poseł PiS. – O przyznaniu dotacji decydowała dochodowość. Im więcej pieniędzy ma dany samorząd, tym niżej jest na liście – mówi Dariusz Stefaniuk, poseł PiS i były prezydent Białej Podlaskiej. Ale ulica Sidorska znalazła się na liście rezerwowej. – Szanse na dotację nadal są – zaznacza Stefaniuk.

Z kolei szef klubu radnych Zjednoczonej Prawicy widzi jeszcze inne powody braku rządowej kasy. – W pewnym sensie się nie dziwię, bo mamy niewykonania w budżecie. Dotacja z ministerstwa sportu przyznana w 2017 roku do dzisiaj nie jest wykorzystana – stwierdza Dariusz Litwiniuk (ZP). Przypomnijmy, że do tegorocznego budżetu miasto wpro-



FOT. EWELENA BURDA/ARCHIWUM

wadziło 43 mln zł „wolnych środków”, z czego 23 mln zł to kwota z niezrealizowanych inwestycji z ubiegłego roku.

Natomiast jeśli chodzi o dotację z resortu sportu, to została ona przyznana na przebudowę miejskiego stadionu.

– Jeśli nie potrafimy wykorzystać środków w budżecie, to korzystają (z rządowych dotacji – przyp. aut.) inne samorządy. Tak to trzeba ocenić – zauważa szef klubu prawicy.

Ale przed miastem pojawia się szansa budowy wschodniej obwodnicy. Ministerstwo Infrastruktury ogłosiło właśnie nabór wniosków na takie inwestycje w ciągu dróg wojewódzkich. – Do podziału jest 2 mld zł – zaznacza poseł z Białej Podlaskiej. – Rozmawiałem już z wicemarszałkiem Michałem Mulawą i mam zapewnie-

nie, że województwo złoży również projekt na obwodnicę dla Białej Podlaskiej. Liczymy na akceptację rządu – przyznaje Stefaniuk. Jego zdaniem to bardzo potrzeba inwestycja. – Cały ruch tranzytowy można będzie bokiem wyprowadzić z miasta, począwszy od miejscowości Lisy, obok lotniska, aż do alei Solidarności do planowanej autostrady A2 – opisuje parlamentarzysta. W jego ocenie, nietrafiony jest pomysł prezydenta dotyczący budowy dodatkowego mostu na Krznie. – Mamy blisko 50 km nieutwardzonych dróg w mieście, najpierw tym należy się zająć, a później szukać dodatkowych środków na most – podkreśla Stefaniuk. Jednak miasto już zleciło opracowanie projektu mostu, który ma być gotowy w czerwcu, a przetarg na budowę ma być ogłoszony jeszcze w tym roku.

Polityk PiS zauważa też, że należy porozumieć się z wojskiem w sprawie obwodnicy. – Chcemy rozmawiać z generałem Jarosławem Gromadzińskim, ponieważ wojsko może również składać wnioski na budowę dróg o charakterze obronnym. Ten projekt można zrobić wspólnie – zaznacza Stefaniuk. Przypomnijmy, że żołnierze na terenie dawnego lotniska mają pojawić się w czerwcu. Jednak Kamil Jakubowski z biura prasowego Zarządu Dróg Wojewódzkich odpowiada, że w grę wchodzi budowa dwóch obwodnic w województwie. – W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, Zarząd Dróg Wojewódzkich ma w planach budowę dwóch obwodnic.

Pierwsza z nich to obwodnica Tarnobrogu. – Na przygotowanie dokumentacji projektowej dla tej inwestycji został już ogłoszony przetarg. A druga to obwodnica Hrubieszowa. Na nią przetarg zostanie ogłoszony w najbliższych dniach – dodaje Jakubowski.

W całym kraju, ma powstać ponad 50 obwodnic w sieci dróg wojewódzkich. Samorządy mogą otrzymać dotację wynoszącą do 80 proc. wszystkich kosztów.

EWELENA BURDA

Nowe przystanki



FOT. JAKUB BANASZEK/FACEBOOK

CHEŁM Władze miasta mają zamiar wymienić przystanki komunikacji miejskiej na nowoczesne. Właśnie pokazały pomysły i czekają na opinie mieszkańców.

O zamiarach poinformował prezydent Chełma, Jakub Banaszek (przypomnijmy, że od września komunikacja w tym mieście będzie darmowa i są plany wymiany całego taboru Chełmskich Linii Autobusowych na ekologiczny).

Miasto chce na początek wymienić co najmniej 35 wiat przystankowych. – Które dodatkowo wyposażone zostaną w system informacji pasażerskiej, czyli elektroniczne tablice. Dzięki nim pasażer uzyska informację o godzinie odjazdu lub przyjazdu autobusu. Przyjęty plan modernizacji przystanków oprócz ich unowocześnienia, zakłada także montaż tzw. „zielonych przystanków”. Chcemy również, aby co najmniej jeden z nich, przy

Szpitalu, był ogrzewany – tłumaczy Banaszek.

– Ale również, szczególnie w upalne dni, obniżamy temperaturę wewnątrz przystanku. Posadzone wokół przystanku rośliny produkują natomiast rocznie ok. 10 kg tlenu, poprawiając tym samym jakość powietrza i zmniejszając ilość pyłów zawieszonych oraz innych zanieczyszczeń.

Taki przystanek ma być zasilany przez ogniwa fotowoltaiczne. Latem ma być klimatyzowany.

Decyzja o tym, jak mają wyglądać nowe przystanki, jeszcze nie zapadła. Prezydent Banaszek przedstawił kilka propozycji. – Docelowo chcielibyśmy oczywiście zmodernizować całą sieć przystanków – na to jednak potrzeba czasu. Działania, o których wspominałem potraktujcie proszę jako pierwszy krok w tym kierunku – zaznacza Banaszek we wpisie na Facebooku.

SKO

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r., poz. 256 ze zm.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 415/21 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowy ul. Gęsiej – drogi gminnej nr 106274L w Lublinie polegającej na budowie dodatkowego pasa ruchu dla pojazdów skręcających w prawo w ul. Jana Pawła II wraz z przebudową skrzyżowania z ul. Jana Pawła II – drogi powiatowej nr 2350L oraz przebudową drogowej sygnalizacji świetlnej, budowę i przebudowę oświetlenia drogowego, przebudowę i zabezpieczeniem sieci elektroenergetycznych nN i SN, przebudowę kanalizacji deszczowej, przebudowę hydrantu przeciwpożarowego, przebudowę sieci gazowej na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi gminnej nr 106274L – ul. Gęsiej	
Obwód 71 Konopnica I	
ark. 11	1007/6, 1008/5, 1008/7, 1008/9, 1009/3, 1009/5
Obwód 40 Węglin – Południe	
ark. 8	5/26, 5/24

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę innych dróg publicznych: przebudowa skrzyżowania z drogą powiatową nr 2350L – ul. Jana Pawła II	
Obwód 71 Konopnica I	
ark. 11	1008/3, 1007/5
Obwód 40 Węglin – Południe	
ark. 8	5/11

Z treścią decyzji **Nr 415/21 z dnia 22 kwietnia 2021 r.**, zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-41), w godzinach pracy Urzędu. **W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiste, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.**

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in868

Dolozą do remontu

LUBARTÓW Ulice Północną i Polesie czeka kapitalny remont. Urząd Miasta uzyskał dofinansowanie na ich modernizację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Rząd dolozą do tego remontu ponad 2,5 mln zł. – Kosztorys zakłada, że przebudowa będzie kosztować ponad 5 mln zł – mówi Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Lubartowie.

Przebudowa ulic to jeden z większych i ważniejszych projektów drogowych realizowanych w ostatnim czasie w Lubartowie. Pojawi się m.in. nowa nawierzchnia i chodniki. Wybudowane zostaną zjazdy z kostki brukowej, a przy ul. Północnej również kanał odwadniający. Inwestycja ma być zrealizowana w tym roku.

(OPR. – P.P.)

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część IVA w rejonie Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Napodstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247), uchwały Rady Miasta Lublin Nr 710/XXVIII/2017 z dnia 30 marca 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część IVA w rejonie Specjalnej Strefy Ekonomicznej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmian planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 5 maja 2021 r. do 26 maja 2021 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan epidemii w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmian planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 23 00 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się **w dniu 19 maja 2021 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej niezależnie od jej formy przeprowadzenia, proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 17 maja 2021 r. O formie dyskusji publicznej osoby, które zgłosiły chęć wzięcia w niej udziału, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo w terminie do dnia 18 maja 2021 r.

W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. W tym przypadku dla zarejestrowanych osób zostanie wygenerowany link do spotkania, który zostanie przesłany w e-mailu zwrotnym (potwierdzenia rejestracji z linkiem do spotkania będą wysyłane w godzinach pracy Urzędu; zgłoszenia po godz. 15.30 będą potwierdzane w kolejnym dniu roboczym).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

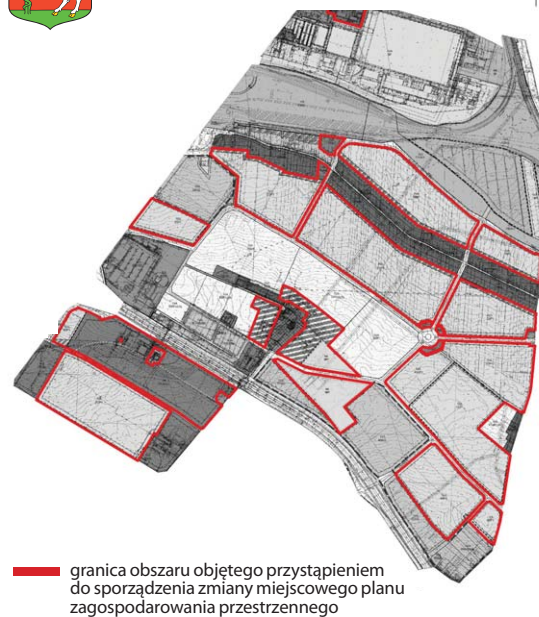
Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UM/Lublin/SkrytkaESP z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 czerwca 2021 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk**



Załącznik graficzny nr 1 do uchwały Rady Miasta Lublin Nr 710/XXVIII/2017 z dnia 30 marca 2017 r.



granica obszaru objętego przystąpieniem do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

in876

Wyciek amoniaku. Akcja straży pożarnej



PULAWY Szereg pojemników o nieznannej, prawdopodobnie niebezpiecznej zawartości, znaleziono podczas remontu jednego z mieszkań w bloku przy al. Królewskiej w Puławach. Z jednego z nich wyciekał amoniak. Na miejsce wezwano straż pożarną. Pojem-

nikiem zajęli się specjaliści od ratownictwa chemicznego z Lublina.

Powodem postawienia na nogi służb ratunkowych okazał się niewielki, około dwulitrowy, stalowy pojemnik, z którego wyciekała chemiczna substancja. Na to niebezpieczne znalezisko

przypadkiem trafiła ekipa remontująca jedno z mieszkań na parterze bloku. Gdy zauważyli, że z pojemnika „coś” wycieka, wyrzucili go na zewnątrz i wezwali straż.

Strażacy przy asyście policji zabezpieczyli teren taśmami i zaczęli polewać pojemnik wodą. Jak ocenili, we-

wnątrz znajdował się amoniak. Woda miała za zadanie ograniczenie rozprzestrzeniania się substancji. Zabezpieczeniem przedmiotu zajęli się specjaliści, strażacy ratownictwa chemicznego z Lublina. W specjalnych kombinezonach podeszli do pojemnika, przenieśli go na

bezpieczniejszą odległość i powoli odkręcili zawór, uwalniając substancję do atmosfery.

Lokal, w którym znaleziono pojemnik z amoniakiem, należał do nieżyjącego już pracownika Instytutu Upraw Nawożenia i Gleboznawstwa. W jego mieszkaniu,

poza tym przedmiotem, znaleziono także szereg innych, podobnych o nieznannej zawartości. Według straży, wszystkie pozostałe pozostają jednak szczelnie zamknięte, więc nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia.

RS

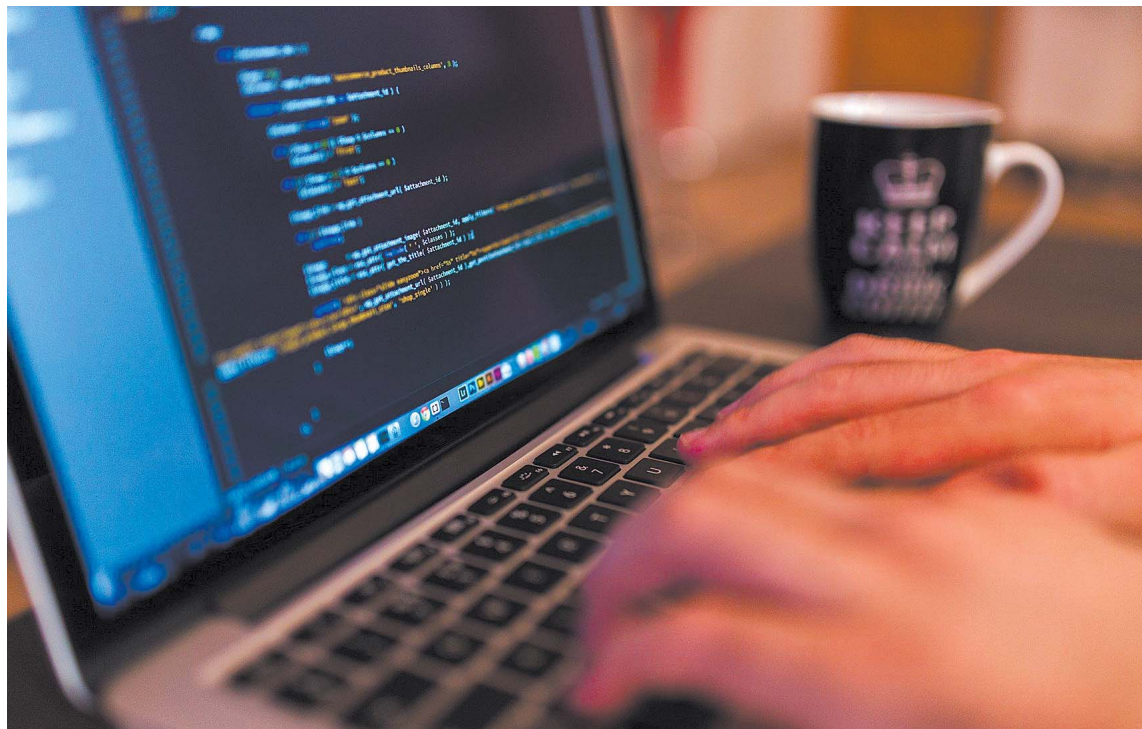
Ucz się z gigantami

EDUKACJA Wystartowała rejestracja na „Szkolę z Gigantami – programowanie w czterech wymiarach gamingu”. To trzecia edycja ogólnopolskich bezpłatnych webinarów z programowania oraz matematyki dla dzieci i młodzieży

„Szkola z Gigantami” to ogólnopolski cykl bezpłatnych webinarów z programowania i matematyki na kanale YouTube dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Zajęcia, z podziałem na dwie grupy wiekowe (7-11 oraz 12-19 lat), prowadzone są przez najlepszych trenerów – programistów.

– Celem akcji jest inspirowanie dzieci do tworzenia własnych gier, stron internetowych i aplikacji, aby zmienić bierne korzystanie z internetu w aktywną kreację – podkreślają pomysłodawcy przedsięwzięcia.

Dla młodszej grupy wiekowej przygotowano cztery spotkania tematyczne w środowisku Scratch z zakresu różnych typów rozrywek: klasycznej rywalizacji, tower defence, tanks oraz battle royal. Udział w webinarach to szansa na bardzo efektywną naukę programowania bez wychodzenia z domu. Dzięki nowatorskim zajęciom i sprawdzonym metodom, uczniowie



w bardzo szybki sposób poznają kluczowe zagadnienia związane z programowaniem, takie jak:

pętle, klonowanie, komunikaty, instrukcje warunkowe i inne. Zaprezentowane zostaną procesy

pracy nad designem gier i aplikacji na różnych stadiach zaawansowania.

Zajęcia dla starszej grupy są przyjaznym wprowadzeniem w świat języka znaczników HTML, wykorzystania stylów CSS oraz języka JavaScript. W trakcie zajęć uczestnicy stworzą w środowisku Glitch tematyczne strony internetowe oparte o ulubione gry komputerowe i dowiedzą się jak je opublikować w sieci.

– „Szkola z gigantami” to nie tylko zajęcia z programowania. Zeszłoroczne wyniki egzaminów ósmoklasisty z matematyki na średnim poziomie 46 proc. pokazały, że istnieje duży problem w tym zakresie. Postanowiliśmy więc poszerzyć naszą akcję o dodatkowe zajęcia, właśnie z matematyki – mówią organizatorzy i tłumaczą, że „Matematyczni giganci” to dwa tematyczne webinaria dla ósmoklasistów i przyszłorocznych maturzystów, którzy chcieliby sprawdzić swoją wiedzę na podstawie testów próbnych, przygotowanych specjalnie dla nas przez egzaminatorów CKE.

Szczegóły i rejestracja na stronie: szkolazgigantami.pl

ASK

W Kraśniku rozdają jedzenie potrzebującym

POMOC W poniedziałek rozpoczęła się dystrybucja paczek żywnościowych w Kraśniku. Zajmuje się tym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej

Akcja prowadzona jest w ramach unijnego Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa, a bezpośrednio odpowiada za nią MOPS.

– Mieszkańcy, którzy dotąd nie korzystali z tej formy wsparcia, mogą jeszcze zgłaszać się do Ośrodka – informuje urząd miasta i dodaje, że paczki będą rozdawane do 30 kwietnia.

Można je odebrać w Centrum Kultury i Promocji (sala gimnastyczna; wejście od strony MOSiR) w konkretnych dniach i godzinach:

• **28-29 kwietnia** w godz. 9.00-14.00 – mieszkańcy dzielnicy starej,

• **30 kwietnia** w godz. 9.00-14.00 – wszystkie osoby, które nie odebrały żywności we wcześniejszych terminach.

Kto może skorzystać z takiej pomocy? Trzeba mieć skierowanie od MOPS, a to wydawane jest na podstawie kryteriów dochodowych (osoba samotna – dochód nie może przekraczać kwoty 1542,20 zł. Osoba w rodzinie – 1161,60 zł).

Wszyscy, którzy spełniają te kryteria, mogą zgłosić się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej telefonicznie: dzielnica fabryczna

tel. 81 825 15 81, 601 979 977; dzielnica stara tel. 81 825 20 14, 601 979 087 lub osobiście na ul. Grunwaldzką 4A lub Al. Tysiąclecia 3b.

– Obecnie ze wsparcia korzysta 1300 mieszkańców miasta. W szczególnych przypadkach, np. dotyczących osób niepełnosprawnych, paczki mogą być dostarczane do domu – dodaje miasto w komunikacie.

SKO



FOT. CRIP W KRAŚNIKU

Prezydent odpowie na pytania radnych

BIAŁA PODLASKA Spotkanie dla radnych organizuje prezydent miasta. Wyjaśnień w sprawie afery przetargowej dopominał się klub Zjednoczonej Prawicy

W związku z prowadzonym postępowaniem prokuratury dotyczącym jednego z pracowników Urzędu Miasta i pytaniami zadawanym przez radnych, w środę odbędzie się spotkanie, podczas którego prezydent Michał Litwiniuk udzieli informacji na ten temat – zapowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prasowa magistratu.

W ubiegłym tygodniu doszło do zatrzymań urzędników i przedsiębiorców z Białej Podlaskiej.

– Urzędnicy przekazywali przedsiębiorcom poufne informacje o planowanych

inwestycjach w zakresie infrastruktury drogowej, m.in. przebudowy i remontu dróg, zatok autobusowych czy ścieżek rowerowych – podało biuro prasowe CBA.

Zarzuty przedstawione urzędnikom dotyczą przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków poprzez ujawnianie osobom nieuprawnionym informacji dotyczących warunków przetargów. Natomiast przedsiębiorcom zarzuca się „nakłanianie urzędników do nieuprawnionego udzielania informacji i nadużycia uprawnień służbowych w związku z planowanymi i prowadzonymi przetargami”. To

czyni, za które grozi do 10 lat więzienia.

Po trwającym kilka tygodni śledztwie CBA zatrzymało w tej sprawie między innymi zastępcę wójta Gminy Biała Podlaska, dwóch inspektorów do spraw inwestycji drogowych z Urzędu Gminy oraz Urzędu Miasta.

Prawica chce w tej sprawie publicznych wyjaśnień od prezydenta.

– Apelujemy, aby pan prezydent zorganizował spotkanie z radnym i wszystkim zainteresowanym, na którym twarzą w twarz wyjaśni jak przeprowadzono wszystkie przetargi – mówił na konferencji prasowej radny Marek



Urząd Miasta Biała Podlaska

FOT. B.WOŁOSZKO/ARCHIWUM

Dzys (Zjednoczona Prawica).

– Ewidentnie widać, że brak jest nadzoru, bo to prezydenci powinni taki nadzór nad pracownikami sprawo-

wać. Tymczasem, do zaniebań dochodziło, przetargi były rozpisywane w sposób mało transparentny – uważali radni opozycyjni. Urzędnik z bialskiego magi-

stratu decyzją prokuratora został zawieszony w czynnościach służbowych.

Prezydent już zapowiedział audyt. – Prezydent polecił przeprowadzenie tzw. audytu wewnętrznego w sektorze finansów publicznych, który realizowany jest na podstawie przepisów Ustawy o finansach publicznych i ustawy Prawo zamówień publicznych – precyzuje rzeczniczka.

Tymczasem radni prawicy dają prezydentowi ultimatum. – Jeśli nie otrzymamy wyjaśnień, to zastanowimy się czy udzielimy prezydentowi absolutorium – podkreśla radny Marek Dzys.

(EB)

W czerwcu wybiorą nowego wójta. Kto stanie do walki o głosy?

PUŁAWY Zgodnie z rozporządzeniem premiera, przedterminowe wybory na wójta gminy Puławy odbędą się w niedzielę, 20 czerwca. Rejestrowanie kandydatów na następcę Krzysztofa Brzezińskiego powinno się zakończyć pod koniec przyszłego miesiąca

Po tym, jak w marcu Sąd Okręgowy w Lublinie uznał wójta gminy Puławy za winnego niedopełnienia obowiązków w trakcie wylania rzeki Klikawka, co doprowadziło do rolniczych strat, obowiązki wójarza tymczasowo przejął Kamil Lewandowski.

Dotychczasowy rzecznik powiatu puławskiego tę rolę będzie pełnił do czasu powołania nowego wójarza, co stanie się w drodze przedterminowych wyborów. Ich datę Mateusz Morawiecki ustalił na niedzielę, **20 CZERWCA**.

W tym tygodniu kalendarz wyborczy obwieścił wojewoda lubelski, Lech Sprawka. Z dokumentu wynika, że gminna komisja wyborcza kandydatów na nowego wójta będzie rejestrować do **28 MAJA**. Ich nazwiska, wraz z wiekiem, wykształceniem i nazwą komitetu do publicznej wiadomości

Największe szanse na start w wyborach ma Kamil Lewandowski (z lewej). Czy walki może włączyć się także Norbert Staszak (w środku) lub Dorota Osiak z ugrupowania Krzysztofa Brzezińskiego. Komitet Marioli Antoniak (z prawej) wyborczych decyzji jeszcze nie podjął

FOT. N. STASZAK/FB, UW, RS/ARCHIWUM

mają zostać podane maksymalnie do **7 CZERWCA**. Tęgo samego dnia rozpocznie się kampania wyborcza, która potrwa do **18 CZERWCA**, a więc ostatniego piątku przed wyborami.

Kto stanie do walki o stanowisko wójta największej, wiejskiej gminy w powiecie puławskim? Prawo i Sprawiedliwość prawdopodobnie postawi na Kamila Lewandowskiego, którego premier, zgodnie z wnioskiem wojewody, wyznaczył na tzw.



komisarza. Pozostałe partie polityczne, biorąc pod uwagę wyniki poprzednich wyborów, prawdopodobnie nie włączą się do gry. Co innego lokalne komitety wyborcze,



kóre od lat rozdają polityczne karty w gminie. Te jednak na razie ich nie odsłaniają.

– Nie wiemy jeszcze, czy weźmiemy udział w tych wyborach. Decyzję podej-



miemy w maju. Najważniejsze jest to, żeby nowym wójtem została osoba, której zależy na dobru wszystkich mieszkańców, a nie tylko na budowaniu swojego wize-

runku. Czekamy również na spotkanie z komisarzem, bo nie mieliśmy jeszcze okazji z nim porozmawiać – mówi radna Mariola Antoniak z opozycyjnego komitetu „Razem dla Gminy Puławy”.

Istotna będzie także decyzja komitetu „Dwa Brzegi”, którego liderem był Krzysztof Brzeziński. To właśnie „DB” wygrywało ostatnie wybory samorządowe w gminie. W obecnej kadencji komitet ten wprowadził do rady ośmiu swoich kandydatów, uzyskując większość. Otwarte pozostaje pytanie, kto po utracie biernego prawa wyborczego przez byłego wójta, zostanie nowym liderem tego ugrupowania. I kto stanie do walki o odzyskanie utraconego stanowiska. Decyzji jeszcze nie ma. W grę wchodzi przewodnicząca rady gminy, Dorota Osiak oraz były zastępca wójta, Norbert Staszak.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nad zalew będzie można dojechać autobusem. Za darmo

ŁUKÓW Pilotażowy transport publiczny zacznie działać od czerwca. Przywrócenie autobusów było jedną z przedwyborczych obietnic obecnego burmistrza, Piotra Płudowskiego

W ramach pilotażu chcemy powołać dwie linie, roboczo nazwane Ł1 i Ł2 – zapowiada burmistrz Piotr Płudowski. Pierwsza z nich miałaby kursować od 1 czerwca. – Na początek będzie to 12-kilometrowa trasa w sąsiedztwie największych osiedli – precyzuje Płudowski.

Autobus pojedzie przez osiedle Sienkiewicza, Klimckiego, Chacińskiego. A punktem docelowym ma być zalew Zimna Woda. Obecnie trwa tam remont, a

jego zakończenie planowane jest na koniec czerwca.

– Ten autobus będzie jeździł pilotażowo do końca sierpnia – zaznacza burmistrz. Codziennie będzie pokonywał trasę kilkanaście razy, w jedną i drugą stronę. – Przejazdy będą bezpłatne.

Natomiast od 1 września ruszy druga linia. Pierwszy przystanek na ulicy Wereszacków, a dalej autobus pojedzie ulicami tzw. „nowego Łukowa” z metą na stacji PKP. – Wykonawcą tej usługi będzie łukowski PKS – zapowiada władze miasta.

Spółka odpowiada, że ma wystarczającą flotę, by przyjąć dodatkowe zadanie.

– Flota będzie dopasowana zarówno do dni tygodnia, pory dnia, jak też pogody – mówi Szymon Sierpień, zarządzający transportem w spółce. PKS ma na stanie autobusy, które mogą pomieścić od 20 do 70 pasażerów. – Dla nas będzie to dodatkowy przychód w „covidowych” czasach działalności – tłumaczy Sierpień.

– Traktuję to jako dobry początek szerszej współpra-



Transport miejski obsługiwać będzie łukowski PKS

FOT. WIKIPEDIA/MATEUSZ-210300

cy i mam nadzieję, że w przyszłym roku przejdziemy do stałej komunikacji – dodaje Płudowski.

Jednak pomysł burmistrza o uruchomieniu transportu publicznego będą musieli zaakceptować radni. A konkretnie, przekazanie 178 tys. zł na ten cel.

Przypomnijmy, że w 2019 roku burmistrz powołał specjalny zespół, który miał przygotować koncepcję komunikacji miejskiej, a później odbyły się konsultacje z mieszkańcami.

(EB)

Walczą o cenny las

ROZMOWA z aktywistą z Lublina z Inicjatywy Dzikie Karpaty, który jest w grupie osób domagających się utworzenia parku narodowego



Aktywiści z Inicjatywy Dzikie Karpaty blokują las w Nadleśnictwie Bircza (woj. podkarpackie). Domagają się utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, zatrzymania wyrębu i polowań w cennym przyrodniczo lesie. W poniedziałek kierowca ciągnika leśnego służącego do wyrębu wjechał w ludzi stojących na środku blokowanej drogi. Przepchnął ich spychaczem kilka metrów i zniszczył namiotowe zadaszenie, pod którym się chowali. W protestie biorą też udział aktywiści z Lublina.

• Od kiedy prowadzicie protest?

– Na miejsce dojechaliśmy w niedzielę o godz. 4.20 nad ranem. Wypakowaliśmy rzeczy i zaczęliśmy wieszanie na drzewach dwóch platform z namiotami. Jedna wisi nad potokiem, druga ok. 10 metrów nad zboczem. Zawiesiliśmy też kilka banerów z hasłami i przed południem blokada była praktycznie gotowa.

• Dużo was jest?

– Na razie około dwudziestu osób, w kilku miejscach. Początkowo Straż Leśna z Nadleśnictwa Bircza próbowała nas wyrzucić powołując się na artykuł prawa leśnego, zgodnie z którym nie wolno przebywać w składzie drewna. Jednocześnie jeden ze strażników przyznał, że możemy tam być jeśli nie biwakujemy, a protestujemy. Odjechali rzucając na od-



Jeden z pilarzy ciągnikiem zrywkowym, do którego miał podpięte dwie duże kłody, zaczął jechać prosto na ogrodowy namiot pod którym stali aktywiści. Mogło się to naprawdę źle skończyć

chodne, że to jeszcze nie koniec. Po jakimś czasie wrócili ze Strażą Graniczną.

Miejsce blokady powoli minął też nadleśniczy. Był też leśniczy, zapytał czy będzie mógł zabrać drewno ze składu, na którym stoi jeden z naszych namiotów, ale dowiedział się, że nie może go zabrać ponieważ drewno zostaje w Turnickim.

Byli też mieszkańcy z okolicy, którzy kazali nam iść do pracy oraz pijany pracownik leśny. Z kolei pani, która prowadzi agroturystykę w Kalwarii Pałacowskiej, przyniosła cztery termosy kawy i jedze-

nie. Ponieważ blokada jest usytuowana przy drodze do Arłamowa i w Bieszczady – mijają nas mnóstwo turystów, którzy wysiadają porozmawiać, trąbią, machają do nas. Przed weekendem majowym planujemy uruchomić punkt informacyjny, w którym będzie można podpisać naszą petycję z żądaniem utworzenia Turnickiego Parku Narodowego, a 3 maja będzie spacer edukacyjny. W tej chwili potrzeba nam jak najwięcej uwagi ze wszystkich stron.

• **Wasz protest zauważyli już nawet niektórzy parlamentarzyści.**

– Tak, w poniedziałek na miejscu był senator z PiS i Jacek Bury z Lublina. Ale przyjechało też pół nadleśnictwa, cała straż leśna i pilarze z Zakładu Usług Leśnych.

• **Na jednym z nagrań wideo umieszczonym w internecie widać, jak w dwójkę aktywistów stojących pod ogrodowym namiotem wjeżdża ciężki sprzęt.**

– Mogło się to naprawdę źle skończyć. Jeden z pilarzy ciągnikiem zrywkowym, do którego miał podpięte dwie duże kłody, zaczął jechać prosto na ten namiot. Za-

trzymał się dopiero na naszych brzuchach. Wezwana na miejsce policja z komendy w Przemyślu przyjechała dopiero po 1,5 godzinie. Padł argument, że operator ciągnika nie widział nas, bo był odwrócony w stronę kłód. To nieprawda. Stałem tam i widziałem, że na nas patrzy. Koledzy, którzy filmowali z platformy z góry, też widzieli, że daszek jego czapki był zwrócony w naszą stronę. Ci ludzie są między młotem, a kowadłem. Zarabiają mało, a robota ciężka. To nawet nie są pracownicy Lasów Państwowych, bo

na początku lat 90. LP wypchnęły większość pracowników fizycznych na umowy zlecenia.

• Jak długo potrwa okupacja?

– Tak długo, jak będzie trzeba. Zapraszamy każdego, kto chciałby do nas dołączyć. Ale warunki są spartańskie, brak zasięgu, woda z potoku, pada śnieg, nocami jest mróz. Więc konieczne: bielizna termoaaktywna, ciepły śpiwór, a najlepiej, dwa, mata samopompująca i namiot.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA MAZUŚ

Z PETYCJI

„Obszar projektowanego Turnickiego Parku Narodowego to miejsce wyjątkowe. Rosną tu niezwykle cenne stare lasy o wysokim stopniu naturalności. To jedno z ostatnich fragmentów Puszczy Karpackiej, a bioróżnorodność porównywalna do Puszczy Białowieskiej. Skandalem jest, że w tak cennych lasach prowadzona jest intensywna wycinka, przez okrągły rok, nie wyłączając okresu lęgowego ptaków, choć gniazdują tu bardzo rzadkie, zagrożone wyginięciem gatunki. Od kilku lat obserwuje się na tym terenie zintensyfikowaną wycinkę. Kolejne wydzielania są dewastowane, stanowiska chronionych gatunków niszczone, a gleba i ściółka wraz z całym bogactwem życia, miazdżona. Woda, która powinna zostać w lesie, spływa kolumnami dróg zrywkowych, co przyczynia się do suszy i powodzi w kraju.”

Najem mieszkań. Ceny i trendy

RAPORT Wielu właścicieli mieszkań przeżywa ciężkie chwile. W wyniku pandemii pustostany i obniżki stawek stały się powszechnym zjawiskiem. Sytuacja na rynku zaczyna się jednak stabilizować

Takie dane płyną z najnowszego raportu firmy Expander. Okazuje się, że w pierwszym kwartale tego roku stawki najmu prawie wszędzie były niższe niż rok wcześniej. W największych miastach najem małych lokali staniał średnio o 6 proc., a średnich o 5 proc. Problemy w najmniejszym stopniu dotknęły dużych mieszkań (powyżej 60 mkw), dla których spadek wyniósł 2 proc.

- W większości za ten stan odpowiadają zmiany, które pojawiły się jeszcze w ubiegłym roku. Stawki w pierwszym kwartale są co prawda o 1,4 proc. niższe niż w poprzednim kwartale, ale dane z marca sugerują, że być może coś zaczyna się zmieniać - komentuje Jarosław Sadowski, z Expander Advisors.

Możliwa zmiana trendu

Patrząc na dane miesięczne możemy zaobserwować, że w lutym stawki pozostawały mniej więcej na poziomie ze stycznia, a w marcu były już nieco wyższe niż na początku roku. To oczywiście zbyt krótki okres, aby wyciągać daleko idące wnioski.

- Potrzebna jest dłuższa obserwacja zarówno cen jak i liczby ofert, by stwierdzić, czy mamy do czynienia z trwałym uspo-



kojeniem się tego rynku. Za takim scenariuszem przemawia jednak to, że w najbliższych miesiącach prawdopodobnie będziemy obserwowali luzowanie obostrzeń w miarę postępu procesu szczepień - ocenia Jarosław Sadowski.

Gdy młodzi ludzie znów będą mogli znaleźć pracę w dużych miastach, to zaczną szukać mieszkań. Dodatkowo coraz bardziej prawdopodobne wydaje się, że wakacje i kolejny rok akademicki będą wyglądały w miarę normalnie. Częściowo

powróci więc popyt ze strony turystów i studentów.

Idealny okres na poszukiwania

Obecnie popyt nie jest jeszcze zbyt wysoki, a ofert jest sporo, więc łatwo można wynegocjować dobrą cenę. Dla przykładu za najem 50 metrowego mieszkania w Warszawie trzeba zapłacić średnio 2500 zł (bez opłat licznikowych i administracyjnych), czyli o 400 zł taniej niż przed rokiem. Przy rocznej umowie najmu daje to oszczędność 4 800 zł. Zwykle

korzyści są jednak znacznie mniejsze.

- Na wszystkich badanych przez nas rynkach spadek rocznego kosztu najmu wynosi średnio 1 143 zł - dodaje Jarosław Sadowski.

Jak wygląda sytuacja w Lublinie? Z raportu Expandera wynika, że za wynajęcie mieszkania o powierzchni 30 mkw trzeba tu zapłacić średnio 1425 zł miesięcznie. To ok. 130 zł mniej niż przed rokiem. Wynajęcie mieszkania liczącego 50 mkw to wydatek rzędu 1900 zł na miesiąc. Lokal o powierzchni 70 mkw

kosztuje średnio 2100 zł miesięcznie. W obu przypadkach stawki są o mniej więcej 100 zł niższe niż rok temu.

Kredyt tańszy niż najem

Pomimo spadków stawek najmu w większości miast wciąż bardziej opłaca się kupić mieszkanie z pomocą kredytu niż wynajmować. Oprocentowanie kredytów hipotecznych również mocno spadło i jest najniższe w historii.

- Na badanych przez nas rynkach średnia różnica między kosztem najmu, a

ratą wynosi 152 zł - mówi Jarosław Sadowski.

Rekordzistą w tym względzie są małe mieszkania w Częstochowie. Przenosząc się z małego najmowanego mieszkania (koszt 1200 zł) do własnego (rata 714 zł) można zaoszczędzić 486 zł miesięcznie. W Lublinie w przypadku mieszkań o powierzchni od 30 do 50 mkw rata kredytu jest o 300 - 350 zł niższa od stawki za wynajem. W przypadku większych mieszkań różnica nie jest już tak widoczna. Wynosi zaledwie kilkadziesiąt złotych.

Mieszkanie lepsze od lokaty

Z punktu widzenia właściciela mieszkania rentowność inwestycji w lokal na wynajem jest na dużo niższym poziomie niż przed rokiem. Wciąż przynosi jednak znacznie wyższe zyski niż lokaty bankowe. Dla przykładu wynajmujący 50-metrowe mieszkanie, nawet przy założeniu, że mieszkanie przez pół roku będzie stało puste, może liczyć na 1,3 proc. netto rocznie. To zysk już po uwzględnieniu podatku, kosztów związanych z zakupem mieszkania i jego utrzymaniem. Jeśli natomiast sytuacja wróci do normy i uda się zapewnić lokatorów przez 11 lub 12 miesięcy w roku, to rentowność netto wyniesie odpowiednio 3,7 proc lub 4,2 proc. **OPRAC:JSZ**

Ekipy budowlane. Kluczowe są opinie i cena

BUDOWA Co trzeci Polak budujący dom w 2020 roku zapłacił wykonawcom więcej, niż zakładał. Poszukiwanie ekipy budowlanej to jeden z najbardziej problematycznych etapów budowy. Znalezienie odpowiednich specjalistów zajmowało inwestorom zwykle do miesiąca

To wyniki badania przeprowadzonego przez portal Oferteo. Okazuje się, że pandemia znacząco wpłynęła na zwiększenie zapotrzebowania na grunty budowlane w Polsce. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości w 2020 roku przygotowano prawie 62 tys. aktów notarialnych sprzedaży działek budowlanych. W serwisie Otodom.pl działek na sprzedaż poszukiwano natomiast aż o 71 proc. częściej niż rok wcześniej. Te dane jednoznacznie dowodzą, że boom na rynku nieruchomości w Polsce trwa w najlepsze. Inwestorzy coraz chętniej decydują się na wybudowanie własnego domu, przez co zapotrzebowanie na specjalistów budowlanych rośnie. Zwiększa się też liczba firm świadczących usługi w tej branży, a co za tym idzie - konkurencja.

Liczy się opinia

Wrażenia i opinie poprzednich zleciodawców mają kluczowe znaczenie

dla Polaków poszukujących ekipy budowlanej - wynika z ankiety przeprowadzonej przez Oferteo. Znaczna część, bo aż 40 proc. inwestorów, kieruje się również ceną usług. Nie bez znaczenia pozostają polecenia znajomych, dobre wrażenie po pierwszym spotkaniu i dostępność w oczekiwanym terminie.

- Pozytywne opinie zostawione przez poprzednich klientów oraz konkurencyjne ceny to czynniki, które najbardziej zachęcają potencjalnych klientów do skorzystania z usług danego wykonawcy. Aby jednak być pewnym swojego wyboru, warto nawiązać kontakt z możliwie jak największą liczbą interesujących nas specjalistów, aby sprawdzić, na ile wpisują się oni w nasze oczekiwania - radzi Karol Grygiel, z Oferteo.pl.

Dzielimy pracę

Aż 71 proc. uczestników badania przyznało, że przy budowie korzystało z usług kilku wyspecjalizowanych



wykonawców. Pozostali zdecydowali się na zlecenie całości prac jednemu, generalnemu wykonawcy. Jednocześnie aż 81 proc. ankietowanych samodzielnie zajęło się pracami wykończeniowymi, w celu ograniczenia kosztów budowy.

W 2020 roku cały proces poszukiwania odpowiedniego specjalisty zajmował Polakom najczęściej do 1 miesiąca. Jedna trzecia respondentów poświęciła na to od 1 do 2 miesięcy, a 15 proc. - nawet między 2 a 3 miesiące.

Po wyborze idealnego zleciobiorcy zwykle przychodzi czas na ustawienie się w kolejce i oczekiwanie na wolny termin w jego kalendarzu. W ubiegłym roku 25 proc. inwestorów czekało na rozpoczęcie prac od 2 do 6 miesięcy, a u 24 proc. badanych trwało to od 1 do 2 miesięcy. W przypadku 39 proc. oczekiwanie ograniczyło się do maksymalnie 4 tygodni.

Wybór odpowiedniego wykonawcy znalazł się w czołówce największych

wyzwań, przed jakimi stają inwestorzy. Wskazało go 29 proc. badanych. Więcej problemów przysporzyły tylko kwestie formalne i urzędowe.

Ubiegły rok był również wyjątkowy ze względu na trwającą pandemię. Co piąty badany przyznał, że przysporzyła im ona dodatkowych trudności podczas poszukiwań firmy budowlanej. 10 proc. inwestorów stwierdziło, że sama współpraca z wykonawcami również była z tego powodu trudniejsza.

Ciężko oszacować koszty

Większość osób, które realizowały budowę swojego domu w ubiegłym roku, wydała na ten cel więcej, niż początkowo zakładała. Najczęściej wyższe okazywały się właśnie koszty robocizny. W aż 58 proc. przypadków to ona pochłonęła dodatkowy budżet. Okazuje się, że do wykonania dopłaciło aż 34 proc. spośród wszystkich budujących dom w 2020 roku.

OPRAC:JSZ

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA
PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY

na wykonanie w osiedlu im K. Lipińskiego
następujących robót:

**1. Wykonanie przeglądu instalacji
elektrycznej w budynkach osiedla.**

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla
im. K. Lipińskiego, ul. Paganiniego 10 tel: 81-741-82-32.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi
w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680**
w PKO BP w wysokości: **1 500 zł**

Oferty należy składać w terminie do **07.05.2021r. do godz 13:00**
w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109.**

*Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny.*

in878

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszczyk@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866 ,662 396 670.**

051121L01-A

MOTORYZACJA

*sprzedajesz
samochód?*

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

056621L01-A

053121L01-A



Sprzedam/Kupię

RÓŻNE

POSZUKUJĘ

MAM 78 lat, 185 wzrostu,
wykształcenie wyższe.
Poszukuję uczciwej
opiekunki z wykształceniem
wyższym lub średnim.
Zapewniam lokum,
wyżywienie i wynagrodzenie
do uzgodnienia. Jestem
fizycznie sprawny i jeżdżę
samochodem. tel. 530 061
027.

110420L01-A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE**
502 053 214

008321L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

040321L01-A

ZDROWIE

USŁUGI

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**GARNITURY
NA
MATURY
CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11
OTWARTE!**

CZYNNIE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

TJ2388

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

057421L01-A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720L01-A

**masz
firmę ?**



Dziennik Wschodni

+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odsłon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Technika to technika

MMA Marek Samociuk pokonał Izuagbe Ugonoha podczas gali KSW 60. Ten wynik to największa sensacja łódzkiej imprezy

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska na łódzkiej imprezie dostał się w ostatniej chwili w miejsce Ugura Ozkaplana, który zmagają się z koronawirusem. Samociuk w porównaniu z Izuagbe Ugonohem ma bardzo ubogie CV. Polak o nigeryjskich korzeniach to były mistrz Europy i świata amatorów w formule K-1, a także sześciokrotny mistrz Polski w kick-boxingu. Ma za sobą również ciekawą karierę bokerską w trakcie której wygrał aż 18 walk w zawodowym ringu. Samociuk sukcesów na swoim koncie ma znacznie mniej, a największymi są wygrane w walkach na gołe pięści.

Od sobotniego wieczoru może dopisać sobie do tej listy jeszcze jedno osiągnięcie – efektowną wygraną podczas KSW. W pierwszej rundzie zawodnik z Białej Podlaskiej miał potężne problemy, bo Ugonoh mocno go zaatakował i zakończenie walki wydawało się kwestią czasu. Samociuk jednak przetrwał nawałnicę, a w końcówce rundy założył nawet rywalowi trójkąt nogami. Mocno zamroczony Ugonoh w drugiej rundzie już nie był sobą, co Samociuk wykorzystał, obalił rywala i w końcu doprowadził do przerwania walki. Nokaut był tak mocny, że jego rywal

opuszczał obiekt na wózku. – To była walka, żeby wejść i pokazać charakter. Tym razem nie umiejętności, ale tylko charakter. Izu trafił mnie na samym początku walki. Nie wiem z czego – czy z łokcia, czy z pięści. Starłem się go naprawdę wywrócić, ale jednak w wadze ciężkiej siła to siła, a technika to technika. Wierzę, że technika ma większe znaczenie, ale odczułem walkę sprzed dwóch tygodni i naprawdę było ciężko – powiedział tuż po walce serwisowi polsat-sport.pl Marek Samociuk.

W KSW 60 udział wzięła także Aleksandra Rola. Dla 29-latkę był to powrót do klatki największej polskiej federacji po ponad rocznej przerwie. Jej rywalka, Karolina Wójcik, to zawodniczka o uznanej międzynarodowej renomie. I niestety, tę różnicę klas w sobotę było mocno widać. Wójcik dominowała przez dwie rundy i jedynie w ostatniej miała pewne problemy. Rola próbowała zastosować duszenie zza pleców, ale w ten sposób nie udało jej się pokonać „Polish Assassin”. Sędziowie nie mieli wątpliwości i jednogłośnie obwołali zwyciężczynią walki Wójcik.

W walce wieczoru KSW 60 Philip De Fries pokonał w drugiej rundzie przez techniczny nokaut Tomasza Narkuna.

KAMIL KOZIOL

W ostatniej chwili

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Widok Lublin zremisował z AZS KU UW Warszawa. Punkt zapewniła Kaja Franaszczyk

Lublinianki ostatnio imponują wysoką formą, dlatego punkt w starciu z AZS KU UW Warszawa nie powinien ich satysfakcjonować. Biorąc jednak pod uwagę przebieg rywalizacji, to zawodniczki Widoku powinny cieszyć się z remisu. Przez większość spotkania bowiem przegrywały i dopiero w samej końcówce udało im się doprowadzić do wyrównania. Zrobiła to w 88 min Kaja Franaszczyk. Bramkę mogły zdobyć już wcześniej, ale były bardzo nieskuteczne pod bramką Natalii Mikuły. (kk)

UKS Widok SP 51 Lublin – AZS KU UW Warszawa 1:1 (0:1)

Bramki: Franaszczyk (88) – Sikora (23).

Widok: Furmańczyk (46 Karman) – Wójtowicz, Szabala (65 Żróbek), Wiktoria Dymowska, Sprawka, Pielecha (77 Górka), Weronika Dymowska, Głodek (80 Stoma), Komanda, Karpińska, Franaszczyk.

AZS UW: Mikuła – Gołębiowska, Żbikowska, Przybytkowicz, Rebiś, Sikora, Kołacińska, Jasik (71 Bińczyk), Jarzyna, Kacalak (59 Maciejewska), Fandrejewska.

Żółta kartka: Rebiś. Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: UKS Sparta Daleszyce – UKS Żąbkowia Żąbki 2:2 • Włókniarz Białystok – Wandra Kraków

0:4 • Prądniczanka Kraków – KS Raszyn 1:2 • KS Rysy Bukowina Tatrzńska – UKS Łoczki Wyszaków 0:9 • KSP Kielce – Sokół Kolbuszowa Dolna 2:3.

1. Żąbkowia	18	46	85-23
2. Raszyn	18	44	67-22
3. Respekt	18	40	60-12
4. Sokół	19	36	39-35
5. Prądniczanka	18	32	49-32
6. Łoczki	19	28	56-34
7. Warszawa	18	24	40-28
8. Sparta	18	24	35-35
9. Kielce	19	22	34-42
10. Wanda	19	20	29-46
11. Widok	18	19	36-46
12. Włókniarz	19	6	16-61
13. Rysy	19	3	21-151

1-2 maja: Warszawa – Prądniczanka • Sokół – Rysy • Wanda – Kielce • Włókniarz – Sparta • Raszyn – Żąbkowia • Respekt – Widok (niedziela, godz. 15).

GÓRNIK ZAGRA Z CZARNYMI

W poniedziałek odbyło się losowanie półfinałów Pucharu Polski. Górnik Łęczna, obrońca tytułu, zmierzy się z KKS Czarni Sosnowiec. Mecz odbędzie się 5 maja w Łęcznej.

W drugiej parze zagrają pierwszoligowa UKS 3 Weronica Staszówka Jelna i TME UKS SMS Łódź.

Wspólne siły, nowe cele

SIATKÓWKA Kluby AZS UMCS Lublin oraz Volley Lublin podpisały umowę, na mocy której łączą siły. Od nowego sezonu na drugoligowych parkietach drużyna będzie występować pod nazwą AZS UMCS Volley Lublin

AZS UMCS jest w środowisku siatkarskim zdecydowanie bliżej od nas. My jesteśmy niespełna rok. Zatem połączenie sił jest dla nas zupełnie nowym doświadczeniem, za którym też idą nowe cele. Te będziemy realizować na parkietach 2. i 3. ligi. To dlatego, że wystawimy dwie drużyny. Do tej pory graliśmy tylko na trzecim szczeblu rozgrywkowym. Organizacyjnie te dwa poziomy dzieli prawdziwa przepaść, dzisiaj wchodzimy na wyższym poziomie i ten organizacyjny i sportowy. Całą drużynę będziemy jeszcze kompletować, aby rozpocząć najbliższy sezon w jak najmocniejszym zestawieniu – mówi Prezes Zarządu Volley Lublin, Bartosz Jesień.

Projekt zakłada budowanie silnego ośrodka żeńskiej siatkówki w naszym mieście. Volley z powodzeniem występował w III lidze siatkówki kobiet. Dzięki wspólnym działaniom nasz cel możemy zrealizować. Ostatnie lata siatkówki kobiet w naszym klubie to ciężki okres. Piotrek Fijołek w dwóch ostatnich sezonach włożył ogrom serca oraz czasu w to,



Umowa została podpisana

FOT. AZS.UMCS.PL

by drużyna mogła z powodzeniem występować na drugoligowych parkietach. Od nowego sezonu trenerem II-ligowej drużyny będzie Pan Bartosz Jesień i to kolejny punkt współpracy z Volley Lublin – mówi Prezes Zarządu AZS UMCS Lublin, Rafał Walczyk.

Jesteśmy młodym klubem, dla którego minione rozgrywki były pierwszymi w profesjonalnej lidze.

Propozycja połączenia sił pojawiła się tuż po turnieju półfinałowym w 3. lidze. Wcale nie musieliśmy się długo nad nią zastanawiać. Dla nas to ogromna szansa, by spróbować 2. ligi, a dla całego projektu jakim jest AZS UMCS Volley Lublin to szansa na walkę o wyższe cele, w perspektywie czasu może o 1. ligę. Bardzo się cieszymy z podpisanego porozumienia. Mamy już

pewną wizję tego, jaki zespół pod kątem personalnym wystawimy w przyszłym sezonie na drugoligowych parkietach. Co istotne, nie będzie to jedyny zespół, bo wystąpimy także w rozgrywkach trzecioliigowych. Ponadto filarem naszej współpracy będzie rozwijanie grup młodzieżowych – komentuje dyrektor sportowy AZS UMCS Volley Lublin, Łukasz Kozak.

Czas na zmiany

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak zmienia nie tylko serię wyścigową. Kierowca z Lublina od nowego sezonu będzie ścigać się dla niemieckiego JP Motorsport

Zapowiada się, że rozpoczynający się w połowie maja sezon będzie dla Szymona Ładniaka okresem wielu zmian. Przypomnijmy, że ten zdolny 18-latek poprzedni sezon spędził w TCR Eastern Europe. Chociaż był najmłodszym kierowcą w całej stawce poradził sobie w niej znakomicie i w klasyfikacji generalnej zajął 10 miejsce. Teraz Ładniak postanowił zmienić wyścigową serię i będzie rywalizował w ADAC TCR Germany. Można powiedzieć, że to sportowy awans, bo rywalizacja u naszych zachodnich sąsiadów cieszy się zdecydowanie większym prestiżem. – Tu jest dużo zawodników fabrycznych. Dodatkowo tor są zdecydowanie bardziej profesjonalne. Będę rywalizował na torach, na których ściga się Formuła 1. W TCR Eastern Europe było zdecydowanie inaczej, a kilka aspektów pozasportowych mocno mi przeszkadzało. W Niemczech mocniej czuć ducha sportu motorowego. Poza tym u naszych zachodnich sąsiadów jest zdecy-



Szymon Ładniak, mimo młodego wieku, może pochwalić się już wieloma sukcesami

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

dowanie lepsza promocja wyścigów. Mam nadzieję, że moje wyścigi trafią do jednej z polskich telewizji – dodaje lublinianin.

W ostatnich dniach Ładniak ogłosił również, że zmienia zespół wyścigowy. Przez ostatnie kilkanaście miesięcy był kierowcą czeskiego GT Motorsport z Brna. Od nowego sezo-

nu będzie ścigał się dla JP Motorsport. To ekipa z Niemiec, która swoją siedzibę ma w Erkelenz w Nadrenii Północnej. W tym zespole jest już kilka tuzów, w tym Christian Klein czy Mathias Lauda. Ten drugi to syn słynnego Nikiego Laudy, prawdziwej legendy Formuły 1.

Sezon ADAC TCR Germany rozpocznie się w poło-

wie maja od rywalizacji na torze Oschersleben. Później kierowcy mają w planach jeszcze austriacki Red Bull Ring, oraz niemieckie Nürburgring, Lausitzring, Hockenheimring i Sachsenring. Sezon zakończą w drugiej połowie października rewanżem na Hockenheimring.

(KK)

Przedłużą dobrą passę?

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Lewartu wygrali trzy ostatnie mecze i mocno poprawili swoją sytuację w tabeli. W środę beniaminka czeka domowy pojedynek ze Stalą Stalowa Wola (godz. 17). Czy uda się podtrzymać dobrą passę?

Spadkowicz z II ligi jeszcze kilka tygodni temu był w dużym dołku. Przegrał nawet trzy spotkania z rzędu. Ostatnio jednak podopieczni Jaromira Wieprzcia radzą sobie trochę lepiej. Nie uniknęli wpadki w Kielcach, gdzie przegrali z rezerwami Korony 0:1. W kwietniu wygrali jednak trzy spotkania, chociaż w dwóch z nich pokonali te najgorsze ekipy w grupie czwartej: Hetmana Zamość i Jutrzenkę Giebułtów. Poza tym szczęśliwie zgarnęli komplet punktów w Chełmie.

– Jest mało czasu na odpoczynek i zobaczymy, jak trudy ostatnich spotkań odczują zawodnicy. Zdajemy sobie sprawę, że musimy być maksymalnie skoncentrowani i przygotowani, bo czeka nas trudny pojedynek z dobrym zespołem – wyjaśnia Tomasz Bednaruk, trener Lewartu. Dobra wiadomość dla beniaminka to powrót do gry po pauzie za kartki Arkadiusza Maksymiuka. A do tego wysoka forma Konrada Nowaka. Doświadczony napastnik po pięciu meczach zawieszania wrócił na boisko i ma na swoim koncie dwa gole w trzech ostatnich występach. Zresztą oba bardzo ładne. Najpierw bezpośrednio z rzutu wolnego w derbach z Orłętami Spomlek, a ostatnio w Krakowie z woleja w okienko. Dobre wyniki od razu pozwoliły drużynie z Lubartowa poprawić swoją sytuację w tabeli.

Jeszcze niedawno Krystian Żelisko i spółka znajdowali się pod kreską. A dziewięć punktów pozwoliło odskoczyć od strefy spadkowej już na sześć „oczek”. Mimo to trener Bednaruk zapewnia, że jego podopieczni nie chcą spocząć na laurach. – Szczepie mówiąc na razie nie patrzymy w tabelę, tylko skupiamy się na każdym kolejnym przeciwniku. Na pewno jednak w kontekście walki o utrzymanie cieszy, że udało się wypracować lepszy bilans spotkań z kilkoma bezpośrednimi rywalami, jak: KS Wiązownica, Stalą Kraśnik, Orłętami, czy Cracovią. To na pewno cenna zaliczka przed finiszem sezonu – zapewnia opiekun Lewartu. **(LUKISZ)**

DERBOWA ŚRODA

W środę czekają nas aż trzy mecze derbowe. O godz. 16 Stal Kraśnik zagra u siebie z Wisłą Puław, a Hetman Zamość podejmie Podlasie Biała Podlaska. Z kolei godzinę później rozpocznie się bardzo ciekawe starcie drużyn, które są w dobrej formie, czyli Chelmianka – Avia. Ostatni z naszych zespołów – Orłęta Spomlek po czterech porażkach z rzędu próbują w końcu dopisać do swojego konta jakieś punkty w wyjazdowym spotkaniu z Wisłą Sandomierz (godz. 16). A 33. kolejka w grupie czwartej już w sobotę i niedzielę.

To nie będą spacerki

HUMMEL IV LIGA Przy okazji weekendu majowego nasi piłkarze będą mieli ręce pełne roboty. Także w IV lidze w najbliższych dniach odbędą się dwie kolejki.

Grupa mistrzowska zagra głównie w środę i poniedziałek, a spadkowa w czwartek i poniedziałek. Tak się składa, że dwóch ciekawych rywali będą mieli zwłaszcza piłkarze Tomasovii. Drużyna Pawła Babiarza w tym sezonie straciła punkty tylko raz – przy okazji domowego meczu z Kryształem Werbkowice, który remisowała 2:2. W 23 pozostałych spotkaniach nikt nie potrafił znaleźć sposobu na niebiesko-białych. Teraz próbują zespoły z czołówki. W środę Powiślak Końskowola (godz. 17), a w poniedziałek Huragan Międzyrzec Podlaski (godz. 16). Tomasovia wygraną numer 23 w obecnych rozgrywkach zanotowała w minionej sobotę na Wieniawie, gdzie pokonała Lubliniankę 3:0. – Można powiedzieć, że to był przeciętny mecz w naszym wykonaniu. Cieszy jednak zwycięstwo i fakt, że ponownie nie straciliśmy bramki. Teraz mamy przed sobą prawdziwą weryfikację – zapewnia trener Babiarz. Szkoleniowiec przyznaje, że mając tak dużą przewagę nie jest łatwo motywować zawodników. Trzeba dodać, że jeszcze niedawno Damian Szuta i jego koledzy wyprzedzali drugi zespół z Międzyrzec Podlaskiego o 21 punktów. W tabeli grupy mistrzowskiej doszło jednak do małej zmiany. Spotkanie Victorii Żmudź z Włodawianką zostało zweryfikowane jako walkower na korzyść pierwszej z ekip. A to oznacza, że podopieczni Piotra Molińskiego wskoczyli na drugą pozycję ze stratą... 20 punktów do lidera.

– Staramy się wyrzucić z głowy tabelę i to co się dzieje w lidze. Do końca w każdym spotkaniu będziemy jednak grali o zwycięstwo. Mamy przed sobą ciekawe pojedynki z Powiślakiem i Huraganem. To na pewno nie będą spacerki, tylko wyzwanie, bo chcemy udowodnić, że jesteśmy najlepsi i zasłużenie jesteśmy tam, gdzie jesteśmy. To, że przeciwnicy ostatnio może nie wygrywali już z taką regularnością nie oznacza, że nie będą zmotywowani. Myślę, że też będą chcieli się pokazać z dobrej strony i dorównać liderowi. A to oznacza, że czekają nas ciekawe mecze – wyjaśnia opiekun klubu z Tomaszowa Lubelskiego. **(LUKISZ)**

GRUPA MISTRZOWSKA

Środa (wszystkie mecze o godz. 17): Victoria Żmudź – Huragan Międzyrzec Podlaski • Tomasovia Tomaszów Lubelski – Powiślak Końskowola • Świdniczanica Świdnik – Lublinianka • Huczwa Tysowce – Włodawianka • Kryształ Werbkowice – POM Iskra Piotrowice. **Czwartek:** Granit Bychawa – Lutnia Piszczac (17).

GRUPA SPADKOWA

Środa: Łada 1945 Biłgoraj – Start Krasnystaw (17). **Czwartek:** Unia Hrubieszów – Opolanin Opole Lubelskie (16) • Grom Różaniec – Górnik II Łęczna (16.30) • Gryf Gmina Zamość – Sparta Rejowiec Fabryczny (17) • Kłos Gmina Chełm – Bizon Jeleniec (17) • Unia Białopole – Orłęta Łuków (17).

Trzy bilety do Tokio i będzie dobrze



PŁYWANIE Najlepsi zawodnicy w kraju długo czekali na te zawody. Już w środę startują Główne Mistrzostwa Polski Seniorów i Młodzieżowców. Dla wielu to będzie ostatnia szansa, żeby wypełnić minimum na igrzyska olimpijskie w Tokio. Impreza odbędzie się na Aqua Lublin i potrwa do niedzieli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Za trzy tygodnie o bilet do Japonii będzie można jeszcze powalczyć na mistrzostwach Europy w Budapeszcie, ale tam pojawią się tylko kadrowicze. Dlatego wszyscy szykowali formę właśnie na Lublin. Ilu pływaków ostatecznie weźmie udział w zawodach?

– Około 600. Musieliśmy troszeczkę zmniejszyć liczbę startujących. Dlatego ustanowiliśmy minima punktowe, żeby w miarę możliwości nie robić tłoku. Wiadomo, jaki teraz mamy czas i musimy przestrzegać różnych obostrzeń, ale przede wszystkim zapewnić wszystkim bezpieczeństwo – przyznaje Grzegorz Mazurek, prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Dodaje też, że spodziewa się w Lublinie bardzo dobrych wyników. – Zawsze tak było, że to właśnie główne mistrzostwa Polski były imprezą, na której walczyło się o kwalifikacje olimpijskie. Teraz to także będzie najlepsze rozwiązanie. Oczywiście, będzie jeszcze szansa na minima w Budapeszcie, ale ze szkoleniowego punktu widzenia lepiej byłoby uzyskać taką przepustkę do Tokio już teraz, żeby wcześniej rozpocząć przygotowania. Trzeba też pamiętać, że w Lublinie zawodnicy będą walczyć jeszcze o krajowe laury, ale i możliwość startu na mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata juniorów. Dlatego spodziewamy się, że młodzież też będzie pływać szybko – dodaje prezes Mazurek.



Laura Bernat uzyskała już kwalifikację olimpijską, ale podczas mistrzostw w Lublinie musi jeszcze potwierdzić dobrą formę, żeby wystąpić w Tokio

FOT. AZS UMCS LUBLIN

Sporo osób czeka także na występ rewelacyjnej Laury Bernat, która pod koniec marca wypełniła minimum na igrzyska olimpijskie. – Laura teraz musi potwierdzić dobrą formę i zająć przynajmniej drugie miejsce, żeby wystąpić w Tokio. Wiadomo, że wszyscy szykowali formę właśnie na te mistrzostwa, ale wierzymy, że będzie dobrze – mówi Piotr Kasperek, trener AZS UMCS Lublin.

– Życzylibyśmy sobie więcej takich niespodzianek, jak ten występ Laury. Są dwie kandydatki, ale na pewno nie będzie o to łatwo. Zresztą Laura też pojawi się przeciwieństwo na zawodach i będzie miała szansę, żeby jeszcze poprawić swój wynik – dodaje Grzegorz Mazurek.

A kto, z klubowych kolegów z AZS UMCS może do-

łączyć do nastolatki w drodze do Tokio? – Można powiedzieć, że mamy dwie grupy. Pierwsza aspiruje do poziomu olimpijskiego, a są w niej: Marcin Cieślak i Konrad Czerniak. Możliwe, że już w środę sprawa minimów tej dwójki może być załatwiona. Mamy też grupę, która liczy na awans do sztafet reprezentacyjnych. A w niej znajdują się: Janek Hołub, Janek Świtkowski, a także Daniela Georges. Jeżeli trzy osoby zrobią kwalifikacje, to będzie dobrze – wyjaśnia trener Kasperek.

Z powodu koronawirusa kibice nie będą mogli pojawić się na trybunach. To samo dotyczy zawodników, bo liczba osób przebywających jednocześnie na pływalni musi być ograniczona do minimum. – Mistrzo-

stwa trwają pięć dni i nie wszyscy będą startowali codziennie. W bloku popołudniowym pojawią się tylko finaliści. Wcześniej oczywiście tradycją było, że wszyscy z danego klubu siedzieli na trybunach i dopingowali swoich kolegów. Wiadomo, że atmosfera była wtedy inna. Relacje będą jednak w telewizji, czy internecie, dlatego kto będzie chciał obejrzeć zawody, ten dostanie taką możliwość. Główny organizator, czyli AZS UMCS wykonał kawał dobrej roboty, żeby wszystko przygotować, a teraz życzymy sobie, żeby rywalizacja stała na jak najwyższym poziomie – przekonuje prezes Mazurek.

Rywalizację w Lublinie będzie można śledzić na kanale youtube portalu live-timing.

Lubią grać z takimi drużynami

EWINNER II LIGA Ważny tydzień przed piłkarzami Motoru. Drużyna Marka Saganowskiego w środę zagra u siebie z trzecią w tabeli Chojniczanką (godz. 18), a w niedzielę na wyjeździe z szóstą Stalą Rzeszów (godz. 13)

Wielu trenerów powtarza, że runda wiosenna jest trudniejsza, bo pojawia się więcej kontuzji i karktek. Właśnie przekonują się o tym w Lublinie. W sobotę czwarty raz w tym sezonie sędzia ukarał: Krzysztofa Ropskiego i Kamila Kumocha. Dla obu oznacza to pauzę przy okazji najbliższego starcia z Chojniczanką. Dodatkowo wieszadła w kolanie zerwał Marcin Michota, a w zespole nie brakuje innych urazów. Ostatnio jeszcze w pierwszej połowie meczu z Bytovią boisko opuścił Arkadiusz Najemski. W środę obrońca ma przejść dokładne badania, po których będzie można ustalić, jak długa czeka go przerwa. – Zobaczymy, czy Arkowi odnowiła się kontuzja. Ja mam nadzieję, że to jednak coś innego i w przeciagu tygo-

dnia, czy dwóch będzie mógł wrócić na boisko – mówi Marek Saganowski, trener ekipy z Lublina. Szkoleniowiec wyjaśnia też, jak wygląda sytuacja Michała Króla i Piotra Kusińskiego, którzy ostatnio także mieli problemy ze zdrowiem. – Michał normalnie już z nami trenował i jest gotowy do gry. W sprawie Piotra czekamy na decyzję lekarzy, czy będzie mógł wystąpić – dodaje „Sagan”. Z powodu kłopotów kadrowych ostatnie 10 minut w Bytowie zagrał niespodziewanie Arkadiusz Bednarczyk. Dla pomocnika z 2002 rocznika to był debiut w pierwszej drużynie. Zresztą debiut, który docenił szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich. – Bardzo mi się podobał występ Arka. Wszedł do gry w ciężkiej sytuacji, bo na boisku było

gorąco. Mimo to potrafił zachować zimną krew i pokazał, że potrafi grać pod presją – ocenia opiekun Motoru. W poprzednim tygodniu swój pierwszy profesjonalny kontrakt podpisał inny gracz z 2002 rocznika Przemysław Zbiciak. Trener Saganowski przyznaje, że ostatnio więcej młodzieży bierze udział w zajęciach pierwszego zespołu. – Niektórzy z tych zawodników zasługują, żeby trenować z nami. Mają po 19 lat i czas na to, żeby ćwiczyli z seniorami i grali już na tym wyższym poziomie To będzie ich rozwijało, a są przecież przyszłością naszego klubu – wyjaśnia szkoleniowiec. A jak ocenia najbliższego rywala z Chojnic? – Myślę, że to jedna z lepszych, jak nie najlepsza drużyna w naszej lidze. W składzie są doświadczeni zawodnicy,

wybiegani, którzy dobrze operują piłką. Dokładnie wiedzą, co mają robić na boisku w systemie 4-4-2. Jest to groźny przeciwnik, ale wydaje mi się, że nasz zespół lubi grać z zespołami nastawionymi na ofensywę – przekonuje „Sagan”. Dodaje również, że cały czas trwa budowa drużyny w Lublinie. – Po tych maratonach dostaliśmy bardzo dużo odpowiedzi ze strony zawodników. Wiemy, gdzie mamy problemy i zdajemy sobie sprawę, jak zawodnicy reagują w meczach co trzy dni. Widzimy, kto potrafi się utrzymać na powierzchni pod presją. Sztab jest zdecydowanie mądrzejszy po tym miesiącu grania niż po dwóch miesiącach przygotowań – zapewnia trener żółto-biało-niebieskich.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Grają poza Polską

ENERGA BASKET LIGA

Mateusz Dziemba przeniósł się do francuskiego ALM Evreux Basket. Kapitan Pszczółki Start Lublin zdążył już nawet zadebiutować w nowym zespole

Ten ruch 29-latka nie powinien dziwić. Energa Basket Liga, w porównaniu do większości lig europejskich, kończy sezon bardzo wcześniej.

Z grona zawodników Pszczółki na przedłużenie sezonu zdecydowali się Martins Laksa i Mateusz Dziemba. Łotysz wybrał hiszpański Estudiantes Madryt, a Dziemba trafił do II-ligowego francuskiego ALM Evreux Baske, gdzie sezon dopiero przekroczył półmetek. W niedzielę zadebiutował w nowych barwach (wygrana z Lille 75:63). Dziemba spędził na parkiecie 23 min i w tym czasie zdobył 4 pkt i miał 5 asyst oraz 2 przechwyty. Jego zespół zajmuje 8 miejsce. Do fazy play-off zakwalifikuje się dziewięć ekip.

Słabszy okres ma za sobą za to Laksa, który w Estudiantes średnio gra zaledwie 9 minut (średnia 3,7 pkt). Klub z Madrytu dramatycznie walczy o utrzymanie w ACB. Na razie jest na 17 miejscu, tuż nad strefą spadkową (4 pkt przewagi). Będące pod kreską Bilbao i Gipuzkoa mają do rozegrania jeszcze zaległe spotkania. Do końca sezonu zostają cztery kolejki.

W ACB, w Fuenlabradzie, gra także Joshua Sharma, który Lublin opuścił w grudniu. Amerykański center średnio spędza na parkiecie 10 min (blisko 4 pkt). Funelabrad jest tylko pozycję wyżej niż Estudiantes.

Na Litwie natomiast wyładował Yannick Franke, który opuścił Pszczółkę tuż przed rozpoczęciem fazy play-off. Holender kontynuuje sezon w Pieno Zvaigzdes. Jest jednym z liderów swojej ekipy – na parkiecie spędza ponad 30 min i zdobywa blisko 13 pkt na mecz. Pieno obecnie zajmuje szóste miejsce w lidze i jest bardzo blisko zakwalifikowania się do fazy play-off.

Zadecydował przypadek

FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna przegrał w Legnicy i komplikuje swoją sytuację w walce o awans

Kamil Kozioł

Podopieczni Kamila Kieresia nie zaznali smaku zwycięstwa już od trzech spotkań. Po porażce w Legnicy wypadną z pierwszej dwójki, która premiowana jest bezpośrednim awansem do PKO Ekstraklasy. Jutro bowiem ŁKS Łódź walczy z Radomiakiem Radom i na pewno jedna z tych ekip wyprzedzi piłkarzy z województwa lubelskiego.

Zarówno Miedź, jak i Górnik we wtorkowe popołudnie w Legnicy nie zaprezentowały wielkiego futbolu. Na boisku było mnóstwo niedokładności czy niecelnych podań. O końcowym wyniku zadecydował w dużej mierze przypadek. W 76 min strzał jednego z graczy gospodarzy trafił w nogi piłkarzy Górnika. Futbolówka odbiła się tak nieszczęśliwie, że trafiła prosto do Michała Bednarskiego, który umieścił ją w siatce. Później łącznikanie starali się odrobić straty, ale w ich grze brakowało konkretów. Miedź dzięki temu triumfowi wciąż liczy się w walce o miejsce premiowane grą w barażach o awans do PKO Ekstraklasy.

Miedź Legnica – Górnik Łęczna 1:0 (0:0)

Bramka: Bednarski (76).

Miedź: Lenarcik – Garuch, Biernat, Pleśnierowicz (7 Azikiewicz), Pinillos, Kaczmarek (65Śliwa), Matuszek, Tront, Lehaire (65 Drzazga), Roman (83 Makuch), Bednarski.

Górnik: Gostomski – Orłowski (89 Stasiak), 25 Baranowski, Pajnowski, Leandro, Kukułowicz (78 Struski), Stromecki, Cierpka, Kalinkowski (65 Wojciechowski), Mak (78 Krykun), Śpiączka (78 Banaszak).

Żółte kartki: Cierpka, Pajnowski. **Sędziował** Krztoń (Olsztyn). Mecz bez udziału publiczności.

Inny wynik – mecz GKS Bełchatów – Widzew Łódź zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Nieciecza	23	49	37-16
2. Górnik	27	47	36-19
3. ŁKS	26	46	47-29



Adrian Cierpka i jego koledzy w ostatnich tygodniach mają problem z regularnym punktowaniem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

4. Radomiak	25	46	35-17
5. Tychy	26	44	33-20
6. Arka	26	43	35-25
7. Miedź	25	37	26-28
8. Sandecja	26	36	35-36
9. Odra	26	36	25-28
10. Widzew	26	36	23-27
11. Puszcza	25	34	26-28
12. Chrobry	25	33	28-35
13. Korona	25	32	19-29
14. Stomil	26	26	24-40
15. Resovia	26	24	19-34

16. Zagłębie	26	23	25-35
17. Jastrzębie	25	21	20-39
18. Bełchatów	26	17	18-36

28-29 kwietnia: GKS 1962 Jastrzębie – GKS Tychy ● Sandecja Nowy Sącz – Resovia ● Zagłębie Sosnowiec – Arka Gdynia ● Stomil Olsztyn – Korona Kielce ● ŁKS Łódź – Radomiak Radom ● Odra Opole – Chrobry Głogów ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Puszcza Niepołomice.

Nadrabianie zaległości

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin dzisiaj o godz. 18 zmierzy się w hali Globus z KPR Ruch Chorzów

Pierwotnie ta rywalizacja miał odbyć się w marcu, ale musiała zostać przełożona z powodu fali zakażeń koronawirusem w zespole z Górnego Śląska. W jej efekcie „Niebieskie” przez 42 dni nie rozgrywały żadnego spotkania. Do gry wróciły dopiero w niedzielę. W starciu z KPR Gminy Kobierzyce nie miały jednak najmniejszych szans i zasłużenie przegrały 29:40. W efekcie ich sytuacja w tabeli robi się powoli dramatyczna, a Ruch najprawdopodobniej zostanie zdegradowany do I ligi. Chorzowianki zajmują ostatnie miejsce, a do wyprzedzającego go Eurobud JKS Jarosław tracą aż 9 punktów.

Perła ma zupełnie inne cele. Podopieczne Moniki Marzec na mistrzostwo Polski mają już tylko teoretyczne szanse. Liderujące Zagłębie Lubin może zapewnić sobie drugi w swojej historii



Durdina Malović (z piłką) wróciła do gry po długiej przerwie spowodowanej kontuzją

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tytuł już w najbliższą sobotę. Wystarczy tylko, że pokona KPR Gminy Kobierzyce. W tej sytuacji Perła musi skupić się na walce o drugie

miejsce. W grze o tę lokatę pozostają jeszcze właśnie Kobierzyce. Czwarta w tabeli Piotrcovia Piotrków Trybunalski raczej nie ma już

szans na wdrapanie się na podium.

Perła wydaje się jednak faworytem wyścigu o srebro. Zespół złapał w ostatnim

czasie znakomity rytm, a w jego grze widać olbrzymią radość. Do składu wróciła także Durdina Malović, która wiele tygodni spędziła na leczeniu kontuzjowanej stopy. W sobotnim meczu z Jarosławiem Czarnogórka pojawiła się na boisku na kilka akcji, ale nie zdołała zdobyć jakiegokolwiek bramki. Jedynym zmartwieniem może być absencja Marty Gęgi, która walczy z urazem ścięgna Achillesa. – Czeka ją nieco dłuższa przerwa. Nie będziemy przyspieszać jej powrotu, bo będzie nam potrzebna pod koniec sezonu – powiedziała klubowym mediom Monika Marzec.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18. Z powodu ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa na trybunach zabraknie kibiców. Mogą oni śledzić internetową transmisję na platformie zobacz.tv.

KAMIL KOZIOŁ

Wybrali prezesa

PIŁKA NOŻNA W Tomaszowie Lubelskim odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Zamojskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na którym wybrano Prezesa, Zarząd, Komisję Rewizyjną i Delegatów na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Prezesem został wybrany Stanisław Pryciuk. Ponadto Delegaci wybrali Zarząd ZOZPN w skład którego weszli: Andrzej Duda, Tadeusz Dudek, Krzysztof Fidor, Tadeusz Gontarz, Edmund Kawka, Zbigniew Kuczyński, Ryszard Monastyrski, Witold Woś. W skład Zarządu weszli także Jerzy Bojko wybrany przez środowisko trenerów i Arkadiusz Łaskiewicz – wybrany przez środowisko sędziów. Z kolei Komisja rewizyjna będzie działać w składzie: Andrzej Cichocki, Jan Madyński, Sławomir Swatowski.

Zostali również wybrani Delegaci na Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów LZPN: Bogdan Antolak, Paweł Babiarz, Krystian Bodeńko, Tomasz Bondyra, Michał Burcon, Andrzej Cichocki, Andrzej Duda, Tadeusz Dudek, Ryszard Dziura, Krzysztof Fidor, Tadeusz Gontarz, Dionizy Hałasa, Marek Hyz, Edmund Kawka, Andrzej Kozłowski, Stanisław Kuczmą, Zbigniew Kuczyński, Paweł Lewandowski, Arkadiusz Łaskiewicz, Józef Łebko, Grzegorz Maluga, Ryszard Monastyrski, Adam Pomarański, Artur Tymecki, Witold Woś.

Amazonki są gotowe

RUGBY Szesnastego maja w Lublinie odbędzie się III Turniej Mistrzostw Polski Kobiet U16 w Rugby 7

Będącą gospodarzem imprezy drużyna Amazonki Budowlani Lublin tym samym po raz pierwszy w historii zaprezentuje się na swoim boisku w sportowej rywalizacji. Kolejne, wyjazdowe spotkanie drużyny seniorów Edach Budowlanych z Lechią Gdańsk (sobota, 1 maja, godz. 15) będzie transmitowane na antenie TVP Sport. Ta stacja pokaże „na żywo” także najbliższy mecz lublinian w roli gospodarza, który odbędzie się 15 maja (sobota) o godz. 14. Na Arenie Lublin zmierzymy się wtedy z Orkanem Sochaczew.

Multi Multi (27.04), godz. 14

7, 8, 12, 13, 15, 20, 22, 24, 28, 30, 38, 39, 41, 43, 49, 50, 59, 70, 73, 78. Plus 59.

Multi Multi (26.04), godz. 21.50

2, 4, 5, 8, 14, 16, 22, 24, 27, 30, 31, 35, 51, 52, 54, 56, 63, 68, 71, 80. Plus 5.

Mini Lotto (26.04)

1, 8, 15, 18, 42.

Ekstra Pensja (26.04)

7, 17, 21, 32, 34 – 4.

Ekstra Premia (26.04)

2, 8, 24, 25, 31 – 4.

Kaskada (27.04), godz. 14

1, 7, 8, 10, 11, 14, 15, 16, 18, 19, 23, 24.

Kaskada (26.04), godz. 21.50

2, 6, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 23.

Super Szansa (27.04), godz. 14

2, 4, 5, 7, 4, 7, 9.

Super Szansa (26.04), godz. 21.50

6, 0, 3, 5, 0, 0, 0.

KARTKA Z KALENDARZA

1877

w Londynie otwarto stadion Stamford Bridge

1902

klub piłkarski Newton Heath został przemianowany na Manchester United

1916

urodził się Ferruccio Lamborghini, włoski mechanik, konstruktor i przemysłowiec, założyciel Automobili Lamborghini

1928

amerykański lekkoatleta Lee Barnes ustanowił rekord świata w skoku o tyczce: 4,30 m

1948

urodził się Terry Pratchett, brytyjski pisarz

1974

urodziła się Penélope Cruz, hiszpańska aktorka

1981

masowiec SS „Sołdek”, pierwszy po II wojnie światowej statek zbudowany całkowicie w Polsce, został przekazany do Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku

2001

amerykański miliarder Dennis Tito został pierwszym turystą kosmicznym jako członek załogi statku Sojuz TM-32

2003

na orbitę okołoziemską wyniesiony został amerykański teleskop kosmiczny GALEX

2016

wystrelono pierwszą rakietę z Kosmodromu Wostocznyj na wschodzie Rosji, w obwodzie amurskim

+31,6°C

taka temperaturę zmierzono – 28 kwietnia 2012 roku – w Słubicach. To rekordowa w historii Polski temperatura w kwietniu

Spoza układu

DO ZOBACZENIA „Spoza układu” to serial animowany współtworzony przez autorów popularnego serialu „Rick i Morty” – Justina Roilanda oraz Mike’a McMahana.

Serial opowiada o losach czwórki kosmitów, którzy po tym, jak ich planeta ulega zniszczeniu, szukają schronienia na Ziemi. Korvo, Yumyulack, Terry i Jesse odbudowali swój statek kosmiczny i postanowili opuścić Ziemię. Niestety, nie wszystko poszło zgodnie z planem i kosmici utknęli na planecie. Dla jej mieszkańców oznacza to dwie rzeczy: chaos i destrukcje. A dla widzów: drugi sezon, którego premiera została zaplanowana na piątek, 7 maja, o godzinie 22 w FOX Comedy.



FOT. © 2021 20TH TELEVISION

Strefę odwiedzimy w lipcu

GRAMY Promieniowanie, Stalkerzy i anomalie. Co się wydarzy w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia? Odpowiedź już w lipcu, wraz z premierą gry Chernobylite



Prypeć w grze Chernobylite

26 kwietnia 1986 roku o godzinie 1:23 czasu ukraińskiego doszło do katastrofy w Czarnobylu. Bohater gry Chernobylite był wówczas jednym z młodych fizyków pracujących w elektrowni. Niestety: na skutek wybuchu stracił swoją ukochaną.

30 lat później postanawia wyruszyć do Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia, by uporać się z przeszłością...

Tak zaczyna się Chernobylite, nowa gra The Farm 51.

– Chcieliśmy zrobić grę z głęboką, intrygującą fabułą i szukaliśmy ciekawego miejsca do takiej historii. Chcieliśmy też wykorzystać Reality 51, opracowaną i rozwijaną przez nas technologię fotogrametrii. Po drodze zrobiliśmy jeszcze Chernobyl VR Project, który wydaliśmy w 2016 roku. Mieliśmy mnóstwo materiału: zdjęć, filmów, unikatowych relacji – opowiadał nam w

październiku 2019 roku Wojciech Pazdur, szef studia The Farm 51.

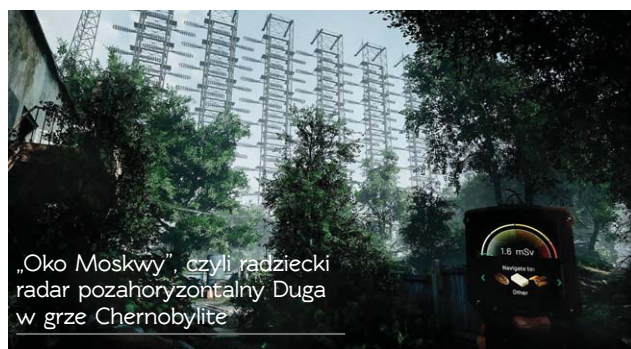
Wówczas gra trafiła do Wczesnego Dostępu na Steam. A teraz twórcy zapowiadają premierę pełnej wersji.

Już w lipcu. Na PC, PlayStation 4 i Xbox One (dziennej daty premiery jeszcze nie ma).

Informacje na temat wersji na Xbox Series X/S oraz PlayStation 5 pojawiają się wkrótce.

Chernobylite to survival horror z akcją osadzoną w Czarnobylskiej Strefie Wykluczenia. Z jednej strony mamy swobodną eksplorację świata, a z drugiej: wątek fabularny rozgrywający się 30 lat po katastrofie w Czarnobylu.

W Strefie sporo się przez ten czas zmieniło: stopień skażenia powietrza ciągle wzrasta z powodu niezwyklej aktywności produktu ubocznego wybuchu: ta-



„Okno Moskwy”, czyli radziecki radar pozahoryzontalny Duga w grze Chernobylite

Pałac kultury Energetyk w grze Chernobylite

FOT. THE FARM 51



jemniczej substancji zwanej czarnobylitem.

W Strefie znajdziemy też żołnierzy, zmutowane zwie-

rzęta i stalkerów, z którymi możemy rywalizować, albo zawiązywać sojusze.

A za to, co widzimy na ekranie odpowiada między innymi technologia skanowania (fotogrametrii) Reality 51, którą The Farm rozwija już od blisko sześciu lat.

Tymczasem wersja na Steamie w ramach Wczesnego Dostępu otrzymała dużą, przedpremierową aktualizację (Final Stage).

Co się zmieniło?

Cała fabuła gry została gruntownie przeredagowana. Dodano nowy angielski i rosyjski dubbing.

Lokalizacja na wszystkich wiodących językach, w tym angielski, chiński uproszczony, francuski, hiszpański, japoński, niemiecki, polski, portugalski (brazylijski), rosyjski oraz włoski została ukończona.

Jest też nowa, oryginalna ścieżka dźwiękowa skomponowana przez Mikołaja Stroińskiego.

Odblokowany został początek ostatniego poziomu – Heist. **RADOMIR WIŚNIEWSKI**